№ 416. Kraków, Środa 10. Września 1913. Rok XXXII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 "	16 "	8 "	2 kor. 70 h.
z dworazową "	38 "	19 "	9 kor. 50 h.	3 " 20 "
W Państwie Niemieckiem	36 "	18 "	9 koron	3 " — "
W innych państwach	48 "	24 "	12 "	4 " — "

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 3 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Austrya i Niemcy.

Stosunki pomiędzy Austryą a Niemcami weszły w okres, jeżeli nie rozluźnienia, to w każdym razie poważnego oziębienia. Jest to także jedno z wielu dziś już widocznych następstw wojny, a raczej wojen bałkańskich. Na różne objawy tego oziębienia już kilkakrotnie zwracaliśmy uwagę. Obecnie, po pokoju bukareszteńskim, po znanym telegramie Wilhelma II do króla Karola i po demonstracyjnem ogłoszeniu nominacyi króla greckiego niemieckim marszałkiem polnym, rozluźnienie to ujawniło się jeszcze wyraźniej. Świadczą o tem między innemi także liczne artykuły prasy berlińskiej, a wiedeńskie sfery polityczne, mimo wielu popełnionych błędów i mimo tradycyjnego ulegania Berlinowi, ze szkodą dla interesów własnego państwa, byłyby chyba naiwnemi dziećmi politycznemi, gdyby z tego wszystkiego jasno sobie sprawy nie zdawały. I dlatego może nie bez znaczenia są artykuły, które w ostatnich czasach dość licznie pojawiają się w „Neue Fr. Presse", a które w uderzający wprost sposób przemawiają żarliwie i gorąco za zupełnem porozumieniem pomiędzy Austryą a Rosyą. Czyby miały być przestrogą pod adresem Berlina? Któż to wiedzieć może? Pozostawmy je jednak na razie na uboczu.

Dziś mamy przed sobą we „Frankfurter Ztg." obszerny, bo blisko pięciolamowy artykuł, nadesłany jej z Wiednia, a zajmujący się kwestyą stosunków pomiędzy Niemcami a monarchią austryacką. Korespondent wiedeński liberalnego organu frankfurckiego, jeden z najwybitniejszych publicystów niemieckich jest zawsze bardzo dobrze poinformowanym o sprawach wiedeńskiej polityki zagranicznej. Nie należy też do przeciwników polityki hr. Berchtolda, przeciwnie broni go i to z wielką siłą przekonania, przyznając mu, że na trudnem swem stanowisku spełnił sumiennie swój obowiązek i zrobił wszystko to, co wogóle można było bez wojny zrobić dla interesów Austryi podczas krwawego, pełnego niespodzianek przewrotu bałkańskiego. A jeżeli wyniki dla monarchii nie są tak pomyślne, jakiemi mogłyby być, wina za to spada w wielkiej części na Berlin. Autor podkreśla, że o tem wszystkiem pisze z ciężkiem sercem i wolałby milczeć, ale są chwile i sytuacye, kiedy milczenie jest błędem i grzechem politycznym, a taką jest chwila obecna.

„Wyniki przesilenia bałkańskiego dla Austryi — powiada między innemi — nie tylko nie odpowiadają ciężkim ofiarom, jakie monarchia poniosła, ale co więcej, wytwarzają one uczucie niecierpliwości i troski. Niewątpliwie kwestya ta będzie przedmiotem obrad w delegacyach. Na co w Austryi podnoszą się skargi? Oto, że jako sojuszniczka Niemiec wystawioną była ona na wrogie ataki innych mocarstw. Przed formalnym spiskiem innych mocarstw musiała bronić swych interesów i istnienia swego, ale ze strony Niemiec nie doznała szczerego i wyraźnego poparcia, na które liczyła i którego Niemcy także w swym własnym interesie nie były powinny jej odmawiać. Są u nas koła, które argumentują, że związek bałkański był tylko pozornie przeciwko Austryi zwrócony. Gdyby Austrya nie była sprzymierzona z Niemcami, w takim razie Francya nie byłaby poparła szowinizmu serbskiego zarówno finansowo, jak dyplomatycznie. Pod ostatnim względem szła przecież republika aż do ostateczności. Neutralna i nie sprzymierzona z Niemcami Austrya miałaby francusko-angielski rynek pieniężny do dyspozycyi. O tem Niemcy wiedzieć powinny, a jednak dla monarchii austro-węgierskiej miały jedynie piękne słówka i do niczego nie zobowiązujące przyrzeczenia. Berlin licznemi swemi akcyami popierał prawie interesa przeciwników Austryi, a co najmniej bezustannemi publicystyczno-dyplomatycznemi kontrakcyami przeszkadzał Austryi w uzyskaniu tego, czego wymagał jej interes żywotny. Bethmann-Hollweg podczas najostrzejszego przesilenia wygłosił w parlamencie znaną wielką mowę, ale w decydujących momentach Niemcy zawsze i to z naciskiem przemawiały za tem właśnie, czego Austrya chciała uniknąć i co było sprzeczne z jej interesami. Jeżeli monarchia austryacka wyszła z ostatniego przesilenia ciężko osłabiona, winę w niemałej części ponosi polityka niemiecka. Ucierpiał jej autorytet, jej „prestige". Począwszy od głośnego „status quo" Austrya krok za krokiem od postulatów swych ustępować musiała. Ani jednej swej groźby czynem poprzeć nie mogła. Od Albanii odcięte zostały najważniejsze miasta, a ją całą wydano na łaskę i niełaskę jej wrogów śmiertelnych. Bułgarya, która zresztą okazała się niewdzięcznym pupilem, została złamaną i ubezwładnioną, a Serbię, która była i jest nieprzejednanym wrogiem Austryi, wbrew najwyraźniejszej jej woli nagrodzono obcemi obszarami. Postulat Austryi co do rewizyi traktatu bukareszteńskiego rubasznie odtrącono, a Bałkan, ten jedyny rynek Austro-Węgier, został dla nich zamknięty.

„Oto sytuacya. I wobec tego narody Austro-Węgier słusznie stawiać mogą pytanie, jakie korzyści zapewnia im to państwo? A jednak, gdyby nie oporne stanowisko Niemiec, sprawa serbska z pożytkiem dla Austryi byłaby załatwiona, i na Bałkanie mielibyśmy sytuacyę, odpowiadającą interesom monarchii austryackiej. O tem wszystkiem wiedziano bardzo dobrze w Berlinie, ale dla potrzeb zaprzyjaźnionego i sprzymierzonego państwa nie miano serca i niczego nie chciano ryzykować. O, bo Niemcom chodziło o stworzenie lepszych stosunków z Anglią. To dla Berlina było daleko ważniejszą rzeczą, aniżeli szczere, otwarte i bezwarunkowe poparcie sprzymierzonej monarchii. A jednak próba poprawienia stosunków z imperyum angielskiem nie zupełnie się powiodła.

„Z drugiej strony — oświadcza autor w dalszym ciągu — zdaje sobie opinia publiczna w Austryi sprawę, że nie było u nas zupełnie warunków do wystąpienia z polityką aktywną. Trzeba pamiętać, że Austrya ma monarchę, który liczy 83 lata, który w długiem swem życiu nie zaznał zbyt wiele szczęścia i który w sytuacyach nie zupełnie jasnych zawsze przechylać się musiał na stronę pokojowego załatwienia tego lub owego konfliktu. Austrya posiada dalej ministra spraw zagranicznych, który zrobił wszystko, co tylko mógł zrobić, który zawsze jasno i z wielką przenikliwością zrozumiał sytuacyę, który jednak nie posiadał *autorytetu, aby w decydujących momentach postawić na swojem. Zdaje się, że w tych momentach postąpiono tak, jak tego chciał Berlin.*

„*Błędów, jakie Wiedeń popełnił, wcale bronić* nie myślę — podnosi dalej autor — ale tak samo silnie podkreślić należy wszystkie te wypadki, w których polityka niemiecka tak co do formy, jak treści przekroczyła dozwolone maximum. Sytuacya w pewnych chwilach była tego rodzaju, że Austrya musiałaby albo zdezawuować swego berlińskiego sprzymierzeńca, albo też — przeciwko swym własnym interesom — zastosować się do jego życzeń. Wielką winę poniósł tu już zmarły sekretarz stanu, Kiderlen-Wachter, o którym jeden z wybitnych dyplomatów powiedział: „Przymierze niemiecko-austryackie na silnych opiera się podstawach, ale dwaj ludzie byliby je mogli rozsadzić, gdyby łaskawe niebo nie było ich wczas odwołało. A ludźmi tymi byli: Aehrenthal i Kiederlen-Wachter". W świeżej jest jeszcze pamięci fakt, gdy „Nordd. Allg. Ztg." zdumiała świat wiadomością, że kwestya albańska i adryatycka mają być załatwione razem z innemi sprawami bałkańskiemi. Przypuszczano wobec tego powszechnie, że trójprzymierze na stanowisko takie się zgodziło. A jednak tak nie było. Austrya miała zupełnie inny kierunek polityczny, o którym Berlin dobrze wiedział, a jednak stworzył „fait accompli", ku największemu niezadowoleniu gabinetu wiedeńskiego, który, zgrzytając zębami, zgodzić się na to musiał, aby nie sprowokować skandalu międzynarodowego.

„Wspomnieć dalej należy o telegramie cesarza Wilhelma II do króla rumuńskiego i o demonstracyjnem obdarzeniu króla greckiego godnością niemieckiego marszałka polnego. Kiedy car Mikołaj II bez wiedzy Sazonowa wysłał znany swój telegram do królów bałkańskich, oświadczył pewien rosyjski dyplomata: „Gdyby monarchowie raz przecież zaprzestali mięszać się bezpośrodnio do spraw państwowych". Być może, że Bethmann-Hollweg, który dopiero później dowiedział się o telegramie Wilhelma II, tak samo w cichości ducha o nim pomyślał. Kto sądzi, że następny toast Wilhelma II, wygłoszony w Hamburgu z powodu urodzin cesarza Franciszka Józefa, sprawę zdołał naprawić, myli się. Najpierw kogoś wyszturchać i wykułakować, a następnie łaskawie głaskać — na to nawet dobroduszna i ustępliwa Austrya nie zechce się zgodzić. Austrya jest zbyt grzeczna, uprzejma i dobrze wychowana, aby jawnie okazywać oburzenie, ale takich ciosów się nie zapomina. — W końcu pod adresem prasy berlińskiej zwrócić się należy, aby przy omawianiu spraw austryackich przestrzegała nieco więcej taktu i w tonie była nieco mniej szubrawą (ruppig). Na razie — kończy autor — nie będę jeszcze roztrząsał kwestyi, komu na kim więcej musi zależeć: Niemcom na Austryi, czy też Austryi na Niemcach. Ale stosunki pomiędzy dwoma temi państwami wymagają jak najrychlejszej i bardzo radykalnej korektury".

Turcya i Bułgarya.

(Tel. „N. Ref.").

Wiedeń, 10 września.

Wiadomości z Konstantynopola brzmią bardzo niepewnie. Dotąd jeszcze nie można powiedzieć, czy przyjdzie w tych dniach do zawarcia porozumienia między Turcyą a Bułgaryą. Bułgarya godzi się już na odstąpienie Adryanopola i na żądanie Turcyi, aby rzeka Marica tworzyła granicę bułgarsko-turecką. Turcya jednakże stawia obecnie nowe warunki, a mianowicie domaga się, aby Bułgarya odstąpiła jej linię kolejową od stacyi Karaagacz, położonej poza Adryanopolem, i odstąpienia Kirk-Kilisse.

Opinia ministra rumuńskiego.

(Tel. „N. Reformy".)

Wiedeń, 10 września.

Rumuński minister Jonescu, który wczoraj przybył do Wiednia, miał wieczorem długą konferencyę z hr. Berchtoldem. W rozmowie z współpracownikiem „N. Fr. Presse" wyraził Jonescu przekonanie, że przyjazne stosunki między Austryą a Rumunią będą nadal trwały i że nieprawdziwemi są twierdzenia, jakoby nastąpiło oziębienie stosunków między temi państwami. Hr. Berchtold starał się przed wojną pośredniczyć w konflikcie rumuńsko-bułgarskim i tylko krótkowidztwo ówczesnego rządu bułgarskiego udaremniło ten chwalebny zamiar.

Jonescu spodziewa się, że obecnie przywrócone będą normalne stosunki między Rumunią a Bułgaryą, jeżeli tylko Bułgarya nie będzie myślała o odwecie. Zdaje się jednak, że Bułgarya przez długie jeszcze lata nie będzie mogła myśleć ani o odwecie na Rumunii, ani o odwecie na Serbii i Grecyi, które w danym wypadku znowuby się połączyły.

Co się tyczy stosunków bułgarsko-tureckich, sądzi Jonescu, że brak pieniędzy zmusi obie strony do zawarcia rychłego porozumienia. — Adryanopol jednak i Tracya jest stracona dla Bułgaryi. Bułgarya jest tak osłabiona, że zdana jest zupełnie na łaskę Turcyi i będzie musiała zadowolnić się tem, co jej Turcya zechce przyznać.

Jonescu powątpiewa, czy Bułgaryi uda się uzyskać na targu wiedeńskim pożyczkę. Bułgarya potrzebuje 700 — 800 milionów franków, a te może uzyskać tylko na targu paryskim.

W końcu wyraził Jonescu ubolewanie z powodu wrogiego traktowania Rumunów przez rząd węgierski w Siedmiogrodzie.

Opieka nad wychodźctwem.

W ożywionej dyskusyi, toczącej się obecnie na temat wzmagającego się z dnia na dzień wychodźctwa zamorskiego uderza przedewszystkiem zupełny brak oryentacyi. Do kompetencyi wygłaszania w sprawach wychodźczych najbardziej kategorycznych sądów i rozwiązywania na poczekaniu najzawilszych kwestyj poczuwają się u nas ludzie, którym gruntowną znajomość rzeczy zastępuje powierzchowna obserwacya, przelotne wrażenia lub też suggestye, pochodzące od czynników, w wychodźctwie interesowanych. Dyletantyzm w traktowaniu sprawy tworzy ten chaos, jaki panuje w naszej opinii publicznej co do zagadnień emigracyjnych, a którego wynikiem jest brak jednolitej interesem narodowym kierowanej polityki wychodźczej.

Najbardziej rozpowszechniło się u nas mniemanie, że przyczyną całego zła, jakie tkwi w zabagnieniu stosunków emigracyjnych w Galicyi, jest brak ustawy emigracyjnej. Winę ponosi rząd centralny, który dla opieki nad wychodźctwami i ochrony ich przed wyzyskiem nic zgoła uczynić nie chce. Zapominamy atoli, że samo narzekanie na apatyę rządu i niesłychane lekceważenie, jakie okazuje on dla tej tak ważnej sprawy, wystarczyć nie mogą. Wszak chodzi tu o żywą krew, jaka upływa z naszego organizmu narodowego, o ochronę setek tysięcy dzieci polskiej wsi, które padają ofiarą wyzysku i błędów, o najżywotniejsze interesy naszego kraju, z którymi wiąże się kwestya emigracyi, o podtrzymywanie łączności z milionowym odłamem naszego narodu, który znajduje się na obczyźnie, skazany na wpływy asymilacyjne obcego, a nieraz nawet wrogiego otoczenia. Nie można tedy ciągle tylko narzekać, wzywać, prosić, grozić i... czekać, aż rząd wiedeński raczy nareszcie wydać tylokrotnie zapowiadaną ustawę i zająć się losem naszych wychodźców.

Zresztą można niestety już zgóry wątpić, czy ustawa ta będzie odpowiadała istotnym wymaganiom naszego społeczeństwa. Wszak w Wiedniu zbyt silne wpływy mają przedstawiciele interesów pruskich i zbyt wielki posłuch ci, którym w Niemczech obecny stan rzeczy u nas najlepiej dogadza. Bardzo wiele zależeć też będzie od wykonania samej ustawy przez organy rządowe. Bo i w ramach obecnego ustawodawstwa mógłby rząd bardzo skutecznie zwalczać wyzysk emigrantów i dać im ochronę przed błędami. Zamiast tego widzimy tylko dowolność, z jaką *w każdem starostwie na inną modłę interpretowane są przez urzędników te same przepisy, tendencyę do czynienia chłopom najrozmaitszych szykan przy wyjeździe za morze,* zupełną prawie bezkarność pokątnych agentów. Gorzej, bo widzimy, iż emigrantów naszych należałoby brać w obronę przed traktowaniem ze strony samego rządu, kiedy przewozi ich na swoich kolejach w warunkach znacznie nieraz gorszych, od sposobu transportowania kulisów chińskich w Afryce południowej.

Choćby atoli przyszła ustawa emigracyjna i jej wykonanie było najlepsze, nie zdoła to jeszcze wytworzyć opieki narodowej dla naszych wychodźców, nadać ruchowi emigracyjnemu kierunku, zgodnego z interesem naszego kraju, wędrowcom nieść na obczyznę kaganiec oświaty, dać przyjacielską poradę tym, co jej łakną w pogoni za kawałkiem chleba. Gdyby ustawa ta zdołała wykorzenić najważniejsze nadużycia ze strony pasorzytów wychodźczych, agentów, byłoby to już bardzo wiele. Ale łudzić się, iżby w stosunkach dzisiejszych potrafiła wywołać przewrót, jest to zasypywać sobie piaskiem oczy. Domagać się jej od rządu i czuwać, aby była odpowiednio wykonana, musimy, ale polegać na rozwiązaniu w ten sposób problemu emigracyi, nie możemy i nie powinniśmy.

Rozwiązania tego jeszcze mniej można oczekiwać po organizacyi powiatowych biur pośrednictwa, których dotychczasowa działalność sprawiła zupełny zawód społeczeństwu i zraziła Sejm do uchwalenia projektu Wydziału krajowego, by biura te, jako nieodpowiadające swemu zadaniu, poddać zasadniczej reformie. Ta nieufność Sejmu do dalszych prób z biurami powiatowemi pośrednictwa pracy znajduje uzasadnienie w zapatrywaniach na tę sprawę większości społeczeństwa.

Skoro tedy ani na rząd, ani na krajową autonomię wyłącznie liczyć nie można, nie pozostaje nic innego jak droga samopomocy, akcya obywatelska, zakrojona na szeroką skalę i oparta na odpowiednich prerogatywach prawnych. W tym celu atoli musi przedewszystkiem ustać chaos, jaki na punkcie spraw wychodźczych panuje w naszej opinii publicznej, rozbieżność zdań i kierunków ustąpić musi jednolitej polityce emigracyjnej, wolnej od wszelkiego zabarwienia partyjnego, a dyktowanej względem na dobro kraju i przyszłość narodu, a frazeologię i dyletanckie stawianie dyagnoz i zalecanie lekarstw zastąpić musi akcya, oparta na gruntownej znajomości rzeczy.

Przedewszystkiem zaś ustać powinno już raz na zawsze amatorskie eksperymentowanie w tej dziedzinie pracy społecznej. Istnieje bowiem instytucya, która dla pracy takiej stwarza odpowiednie podwaliny i ramy szerokie. Zamiast się tedy rozpraszać, skupić w niej należy wszystkie wysiłki i środki, otoczyć ścisłą kontrolą, usunąć usterki i nadać taki rozmach, aby nie tylko zdołała wymieść z kraju wszelkie chwasty emigracyjne, ale także rozciągnąć działalność na przebywających już na obczyźnie i rozrzuconych po całym świecie wychodźców polskich. Mamy na myśli Polskie Towarzystwo emigracyjne. Obecnie instytucya ta, której pierwszą zaletę stanowi charakter zupełnie bezpartyjny, zreformowała — jak wiadomo — swój statut, a drobna, bo wynosząca zaledwie cztery korony rocznie wkładka członka zwyczajnego umożliwia czynny udział w jej pracach jak najszerszym sferom. Na prowincyi tworzone są właśnie Koła P. T. E., wzorowane na Kołach T. S. L., a w miejscowościach najbardziej dotkniętych ruchem emigracyjnym, powstają nad to biura informacyjno-opiekuńcze niezależnie od oddziałów filialnych Towarzystwa, istniejących już w większych miastach Galicyi. Znamiennym jest fakt, iż do liczby członków P. T. E. coraz liczniej przystępują w ostatnich tygodniach już nie tylko pojedyncze jednostki, ale także Rady powiatowe, organizacye ziemiańskie, czytelnie T. S. L., Kółka rolnicze i t. p. Skoro zaś w dalszym swym rozwoju organizacyjnym P. T. E. dotrze już do każdej gminy i działalnością swą obejmie cały kraj, *skupiając przy wspólnej pracy tych wszystkich, którzy działają wśród ludu i dla ludu,* wówczas i rozmaite „niebezpieczeństwa kanadyjskie" staną się mniej groźnemi, a „powstrzymywanie wychodźctwa" przy pomocy okólników rządowych — zbytecznem.

Dwie wystawy ceramiki polskiej.

W Warszawie urządzono w roku bieżącym wystawę zabytków ceramiki polskiej, dającą interesujący przegląd twórczości Polaków w tej dziedzinie od najdawniejszych czasów. W przeglądzie tym moglibyśmy sięgnąć nawet do zamierzchłych dziejów przedhistorycznych, których ślady znachodzimy w kurhanach praczłowieka, jednak tego rodzaju rzeczy są zbyt ogólno-ludzkie, zatem powszechnie znane i interesujące bardziej naukę, mniej zaś żywotną gałąź przemysłu i sztuki.

Więcej interesu wzbudzają w nas już zabytki kafli z wieku XIII i późniejsze, najstarsze zaciekawiają swą lejkowatą formą, którą przypominają raczej popielnicowe urny. Koniec ostry tkwi wewnątrz pieca, a szerszy tworzy jego lico. Miejsce próżne wypełniano gliną. Ściany tych kafli są faliste. Późniejsze wyroby zbliżają się już formą do dzisiejszych, a równocześnie zewnętrzna ich ozdoba przechodzi wszystkie szczeble artystycznego rozwoju, stając w swym rozkwicie na poziomie prawdziwej sztuki. Mimo to i z zagranicy dochodzą do nas w owym czasie stale wyroby kaflarskie z Röhren Creuzen i i.

W najstarszych kaflach swojskich motywem zdobniczym bywa ornament romański i iryjski, dalej występują magnackie herby, wreszcie motywa za-

Fr. Rawita-Gawroński.

Eliza Orzeszkowa i Kijów.

2

(Ciąg dalszy.)

Znajomość własnego języka i literatury była niżej krytyki. I nic dziwnego. Bez elementarnych wiadomości z gramatyki, znajomość języka polskiego ograniczała się tylko użyciem towarzyskiem. Przy czytaniu dzieł poważnych język polski stawał na równi z cudzoziemskim. Znajomości trzeba było zdobywać z trudem. Stąd też tylko najlżejsza literatura miała jakie takie powodzenie. Przez nią tylko przedostawały się okruchy myśli polskich. Do życia przeto brakło soków żywotnych; do obrony od zalewu cudzej fali brakło własnej tamy. Od zarzutów historyków i publicystów rosyjskich nikt nie umiał się bronić, chociażby wobec siebie samego, bo polskiej literatury poważnej prawie nie znał lub znał źle. Wyroki i poglądy na przyczyny naszego upadku Kostomarowa były bez apelacyi.

Słowem, było bardzo źle śród najmłodszej generacyi.

W jaki sposób inny strumień, żywszy, wprowadzić do naszego, gorzej niż sennego życia? Jużci, przez literaturę chyba, która wychodząc z myśli i duszy ludzkiej, do myśli i duszy czytelników przechodzi. Jak tworzyć tę literaturę u nas, gdzie rzadko kto umiał mówić i pisać poprawnie po polsku? Postanowiliśmy takie ognisko, bodaj na razie na małą skalę, stworzyć w Kijowie. A cenzura? Za mało braliśmy ten czynnik w rachubę.

Ale ostatecznie trzeba było zacząć.

Postanowiliśmy wydawać rocznik na razie, wzorem znanych już wydawnictw, na poły kalendarzowych, na poły peryodycznych, gdzieby się powoli skupiać mogły, a może i wyrabiać siły miejscowe. Ażeby nadać temu rocznikowi więcej powagi, postanowiliśmy zaprosić do współpracownictwa najgłośniejsze naówczas w literaturze nadobnej nazwiska T. T. Jeża i E. Orzeszkowej. Nie rychło do tego przyszło.

Napisałem tedy do T. T. Jeża na początku dopiero 1883 roku.

„Kilka osób dobrej woli" — pisałem — widząc, że nie ma żadnego łącznika między nami, a w ogóle literaturę polską, reprezentowaną przeważnie przez prasę warszawską; widząc zupełne nieraz ignorowanie, a często nieznajomość tych politycznych, społecznych lub nawet etnograficznych warunków, w jakich żyć jesteśmy zmuszeni i co dnia liczyć się z niemi, postanowiło zrobić próbę nawiązania jakiegoś szerszego stosunku z naszą metropolią, przeciągnięcia jakiejś nici, którąby, jeżeli nie głos nasz, to przynajmniej jego drżenia posyłała do wspólnego ogniska. Nie ma na to innej rady, jak tylko ożywić w domu ruch umysłowy w granicach możliwości i prawa, ale według sił i zdolności nadać temu kierunkowi piętno miejscowe. Chcemy tedy peryodycznie wydawać jakiś „zbiornik" (literacki), lub coś podobnego, gdzieby się skupić mogły małe nasze siły krajowe, nie mające odpływu do literatury warszawskiej, noszące, jak nam się zdaje, piętno pewnego partykularyzmu. Wiem dobrze, że trzeba mierzyć zamiary podług sił, że praca ta nasza będzie uboga, że będzie to raczej materyał dla przyszłego historyka literatury, mimo to chcielibyśmy, ażeby to wydawnictwo miało niejakie powodzenie. Stąd wypływała prośba do znakomitego pisarza o przysłanie nam do tego „zbiornika" jakiej drobnostki. „Imię pańskie i praca będą naszą tarczą i dewizą, a może przyczynią się do tego, że się założą fundamenty dobrego uczynku. Wiemy dobrze, co Pana wiąże z nami i dlatego pozwalamy sobie mieć nadzieję otrzymania choćby kilku kartek od Pana".

T. T. Jeż z całą gotowością przyrzekł wziąć udział w naszej pracy.

Napisałem równie gorący list do E. Orzeszkowej, z którą od dawna byłem w listowej korespondencyi. Udałem się również do Jana Karłowicza. „Wiem — pisałem do T. T. Jeża — że wydał „Wyprawę kijowską Bolesława Wielkiego w 1016 r." (1872), więc też i bliższą epokę może studyował; możeby był łaskaw coś nam udzielić, ale nie znam adresu bliskiego, wiem tylko, że jest w Heidelbergu".

Od E. Orzeszkowej długo odpowiedzi nie było. Napisałem po raz drugi — nie bez pewnej goryczy, jak sądzić można z odpowiedzi. „Jakże niesprawiedliwie przez szanownego Pana posądzoną zostałam — pisała z Grodna 29 maja 1884 r. — Nigdy mi przez myśl nie przeszło, aby prace moje umieszczać tylko obok imion znanych lub wielkich. Wogóle do wielkości wszelakiej żadnej najlżejszej pretensyi nie roszczę i w dodatku lubię robić po swojemu, nie patrząc, czy kto starszy i większy robi tak lub inaczej. Wcale więc nie dlatego nie przysyłałam Wam jeszcze swojej bazgraniny, aby mię lęk zdjął o cokolwiek, ale wprost i jedynie dlatego, że przez parę ostatnich miesięcy byłam zupełnie niezdolną do pisania. Napadają mnie takie tygodnie i miesiące umysłowej inercyi, napadły i teraz. Taką już mam naturę i śród takich okoliczności żyję, że praca na zawołanie jest mi całkiem niemożliwą. Jednak wiem z doświadczenia, że po godzinie macosze, następuje godzina matka, że wkrótce, wtedy zapewne, gdy odetchnę wiejską ciszą i świeżością, wróci mi życie, bo wtedy tylko czuję, że żyję, gdy piszę. Więc napisanie obszernego listu do Pana odkładałam do wysyłki rękopisu. Posądzona o rzecz wcale nie ładną, bronię się niniejszem, prosząc razem o trochę pobłażliwości dla mego wozu, który ugrzązł na chwilę w piaskach życiowych. Artykuł do waszej książki przyszlę za kilka tygodni, a mniemam, że nie będzie to za późno, gdyż z doświadczenia wiem, że rzeczy takie ulegają zawsze niejakiej zwłoce. Ale skoro pan opuszcza Kijów, dokąd mam adresować rękopis? Czy dostanę od Pana nowy jego adres? Dziś więcej nie piszę, bo formalnie zdławiona jestem miejskim skwarem i pyłem. Proszę jeszcze tylko, abyście wierzyli, że wezwanie wasze i współpracownictwo z wami za zaszczyt sobie poczytuję. I jeszcze: to, co pan pisze mi o moich „Pierwotnych" dużo ma słuszności. Jednak kiedyś wytłumaczę się przed panem obszerniej z motywów moich do tej powieści. Dla książki waszej podejmę znowu temat o pierwotnych instynktach, nurtujących cywilizowane społeczeństwo".

(C. d. n.)

czerpnięte ze świata roślinnego i zwierzęcego. Równocześnie z kaflami rozwijały się ozdoby ścienne w formie płytek glazurowanych z rozmaitym ornamentem. Palmę pierwszeństwa zdobyły tu sobie płytki kluczkowskie, idące w zdobnictwie za wzorem przepięknych motywów z litych pasów słuckich, stanowiących tak ważny szczegół narodowego stroju polskiego.

Płytami zdobiono ściany pałaców i dworów ówczesnych potentatów, ale i kult religijny potrafił je dostosować do swych objawów czci, spotykamy więc płytki przeznaczone do ozdoby nawet przydrożnych kapliczek, z rysunkiem nieraz bardzo naiwnie traktowanym i barwą odpowiadającą gustom szerokich warstw.

Inaczej przedstawia się jednakowoż ówczesna twórczość w porcelanie i fajansie. Przedmioty te zwane u nas z arabska ogólnie farfurami (fagfur), początkowo należały na ziemiach polskich do rzadkości i znachodziły się tylko w domach najbogatszych. Dopiero rozwój wyrobu tych przedmiotów na zachodzie Europy i podniesienie stopy życiowej w Polsce, spowodowały wielkie zainteresowanie się tą gałęzią wytwórstwa. Napływają więc do nas licznie cenne wyroby z Sèvers, Berlina, szczególnie — wraz z królami dynastyi saskiej — z Meissen.

W ogólności handel artystycznemi dziełami ceramiki rozwinął się w owym czasie w Polsce silnie i kwitł w Krakowie, Warszawie, przedewszystkiem zaś na wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej z centrem we Lwowie. Tu skupiał się handel ceramiką Wschodu z Zachodem, szły szkła „szczypane", rznięte, szły pozłociste i farbiste glinki tureckie, za pośrednictwem kupców ormiańskich przychodziły naczynia perskie i wyroby z Majorki, Walencyi, Malagi, a nawet z Tunisu i Maroka. Każdy zamożniejszy dom polski chlubił się pięknemi i cennemi zastawami, które, rabowane im w czasie wojennych zamieszek, ginęły bezpowrotnie, albo zjawiały się ponownie w handlu, nabyte od kozackich i innych łupieżców przez karczmarzy stepowych. Kozacy, hajdamacząc, łupili polskie dwory, łupili i na Turku to, co poprzednio on zrabował lub zdobył jako łup wojenny, — i zbywali później, nieraz bezcenne dzieła sztuki, za kieliszek wódki, lub kwaterkę miodu. Dzieła te przedostawały się tą drogą do rąk ludzi nie znających się zupełnie na posiadanych skarbach i zdarzało się widzieć rodzinę drobnego mieszczanina lub pachciarza, spożywającą posiłek na serwisie wartości kilkudziesięciu tysięcy.

Nie był wcale odosobnionym fakt, o jakim opowiada znany anegdociarz kresowy, gdzie od biednej wdowy po oficyaliście prywatnym odkupuje handlarz starzyzną wazę za 20 rb., sprzedaje „panu" za 300, pan odwozi ją do Wiednia i żąda za nią 18.000 złr. od kollekcyonisty, a ten, bez targu płacąc, dodaje z miłym uśmiechem, że o ileby się znalazła pokrywa do tej wazy to dopłaci jeszcze — 50.000 złr. Tak rzeczywiście bywało nie raz, tak bywa jeszcze dziś.

Ostatni z królów polskich, Stanisław August, pragnąc z jednej strony podnieść w państwie ceramikę, a z drugiej idąc za modą, która uważała, że każdy król powinien mieć własną manufakturę, — założył w Warszawie fabrykę porcelany na Belwederze, stąd jej wyroby zwano „belwederami". Sławą okrył się Belweder szczególnie za wspaniały serwis, ofiarowany przez króla Stanisława sułtanowi tureckiemu. Gdybyśmy wszystko co do chwili powstania Belwederu uczyniono, nazwali pierwszym okresem rozwoju artystycznej ceramiki polskiej, to okres stanisławowski, a więc w. XVIII, byłby drugim, a zarazem epoką największego rozkwitu tej sztuki na ziemiach naszych. Manufaktura królewska pobudziła ambicyę polskich królewiąt, z których każdy chciał również patronować jakiejś fabryce i oto dzięki tej emulacyi powstaje liczny szereg zakładów, wyrabiających przedmioty może nie tak wybitne, jak starsze zagraniczne, zawsze jednak w swym zakresie doskonałe.

To, co zebrano na obecnej wystawie w Warszawie, chlubnie świadczy o tem.

W samej Warszawie oprócz manufaktury królewskiej powstała także fabryka Wolfa, idąca ściśle śladem wzorów belwederskich i to do tego stopnia, że zdawały się wyrobami jednego zakładu. Dziś nawet trudno je nieraz odróżnić od siebie, jakkolwiek faktycznie różnica istnieje i to w technice wykonania, mianowicie wyroby Wolfa robione były znacznie trwalej od belwederów.

Na schyłku XVIII wieku wybiły się na pierwszy plan: Korzec, Baranówka, Tomaszów, Ćmielów, Horodnica i inne. — Sztuka wyciska na nich swe wszechwładne piętno, to też odznaczają się nadzwyczajną linią i wykwintnością dekoracyi. — Wiek XIX. wprowadza na widownię szereg zakładów nowych, powstaje fabryka w Iłży, opierająca się na zdobnictwie ludowem i naginająca je szczęśliwie, w doskonałej stylizacyi, do techniki ceramicznej. Dalej wymienić można: Bodzechów, Włocławek, Siemiatycze, Potylicz, Lubyczę i inne. — W dziedzinę sztuki, dźwigającej nasze fabryki w. XVIII na szczyty piękna, lecz zarazem czyniącą je przedsiębiorstwami nierentownemi, kosztowną fantazyą magnatów, wciska się prąd utylitaryzmu. Jedne manufaktury, nie chcąc dla miłego grosza porzucać ideałów, zamykają podwoje, inne starają się pogodzić piękne z pożytecznem. — Nad ostatniemi góruje Ćmielów, — zmieniając często właścicieli, przechodził wszystkie fazy rozwoju ceramiki polskiej, przetrzymał wstrząśnienia, aż dostawszy się do rąk książąt Druckich-Lubeckich wybił się znowu na plan pierwszy, stanowiąc do dziś jedyną polską fabrykę porcelany w Królestwie.

Do pięknych tradycyj tamtejszych nawiązać pragnie niedawno założona i pierwsza w Galicyi fabryka K. Lewickiego w Pacykowie. Dotychczasowe roboty tej manufaktury cieszą się wielkiem powodzeniem na obecnej wystawie w Kijowie, gdzie wystawiono ładną kollekcyę pomysłów p. Czapka, kierownika fabryki, dalej: Drexlerówny, Chmielińskiej, A. Popiela, Błotnickiego, Szymanowskiego, Chmielińskiego i innych. *Inż. Roman Ciesielski.*

Kronika powstania 1863-64 roku.

10 września.

Połączone oddziały Sokołowskiego, Szumlańskiego i Skowrońskiego staczają pod Dalikowem (M.) z 17 rotami piechoty, 2 szwadronami dragonów i 70 Czerkiesami krwawą walkę, która kończy się odwrotem, a wreszcie rozsypką oddziałów powstańczych.

Kronika.

Kraków, 10 września.

Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. cesarzowej Elżbiety w 15 rocznicę jej tragicznej śmierci, odbyło się dziś w katedrze na Wawelu, odprawione przez ks. kan. Mazanka. — W nabożeństwie wziął udział delegat Fedorowicz, wiceprezydent miasta dr Szarski, reprezentanci władz rządowych i autonomicznych i generalicya.

Tragiczny zgon adwokata. Wczoraj wieczorem obiegła po Krakowie smutna wieść, że zginął tragiczną śmiercią jeden z młodszych adwokatów krakowskich, dr. Tadeusz Iskrzycki. Jak nas informują, o godzinie wpół do trzeciej po południu, w chwili, gdy dr. Iskrzycki dyktował w kancelaryi swojej przy ulicy Wolskiej l. 3 pracownikowi kancelaryjnemu pismo sądowe, spiesząc się na kolej do Zakopanego na urodziny swojej żony, gdzie przebywała — niebacznie spuścił kurek nabitego rewolweru, który podczas dyktowania trzymał w ręce, oglądając go przed podróżą. Kula trafiła w lewy bok, przebiła osierdzie i dolny koniec serca. Natychmiast zawezwano lekarzy dr. Rutkowskiego i Starzewskiego. Przed operacyą ś. p. dr. Iskrzycki był zupełnie przytomny i prosił o sprowadzenie księdza, rozporządził także swoim majątkiem. O godz. 6 po południu podczas operacyi umarł, mimo usiłowania lekarzy przywrócenia go do życia. Zmarły osierocił żonę, z domu p. Knoblauchównę, i dwoje małych dzieci.

S. p. dr. Iskrzycki był synem profesora uniwersytetu Jagiellońskiego, gimnazyum i studya uniwersyteckie ukończył w Krakowie. Służył on kilka lat w prokuratoryi skarbu, poczem otworzył kancelaryę adwokacką. Był także dyrektorem i inicyatorem „Polskiej Spółki górniczej", która dzięki jego energii rozwijała się coraz bardziej. S. p. dr. Iskrzycki cieszył się ogólną sympatyą dla zalet charakteru i wiedzy fachowej. To też przedwczesny zgon ś. p. dr. Iskrzyckiego — liczył bowiem zaledwie 41 lat życia — wywołał wszędzie, gdzie go znano, żywe współczucie.

T. S. L. Doroczny walny zjazd T. S. L. odbędzie się w Tarnowie 28 i 29 b. m.

Walny zjazd delegatów T. S. L. krakowskiego okręgu odbędzie się w niedzielę dnia 14 września w sali Rady powiatowej przy ul. Pijarskiej l. 3. Porządek dzienny: Rano godz. 9: 1) zagajenie. 2) referat: Dom ludowy w Krakowie. 3) obrady komisyi, a) dla oświaty wiejskiej, b) dla oświaty pośród robotników. Po południu godz. 3: 4) sprawozdanie z obrad i wnioski komisyi. 5) sprawozdanie administracyjne. 6) sprawozdanie finansowe. 7) wybór zarządu związku okręgowego. 8) wnioski i interpelacye.

Z uniwersytetu. Minister oświaty zatwierdził uchwałę kollegium profesorów, mianującą prokuratora państwa dr Kazimierza Marowskiego prywatnym docentem prawa karnego w Krakowie.

Krakowskie sale sądowe. Czytamy w „Głosie obrońców": W sprawie urządzenia sal sądowych w sądzie powiatowym w Krakowie, otrzymaliśmy pismo, zaopatrzone podpisami wielu kolegów krakowskich, z prośbą o przedłożenie go prezydyum sądu. Nie ulega wątpliwości, że brak najprymitywniejszych urządzeń dla zastępców stron w salach rozpraw, prawie zupełny brak nawet krzeseł, przyborów do pisania i t. d. tamuje należyty tok procesu, szkodzi powadze sądu i zastępców stron, oraz wywołuje niepotrzebnie ciągłe konflikty urzędujących sędziów i pełnomocników stron. Podanie przedłożyliśmy prezydyum sądu powiatowego w Krakowie, za uwiadomieniem prezydyum sądu krajowego wyższego oraz ministerstwa sprawiedliwości i będziemy energicznie pilnowali należytego załatwienia.

Pociągi na odpust w Mogile. Z powodu przypadającego w b. m. odpustu w Mogile będzie kursował codziennie w czasie od 14 do 21 b. m. między stacyami Mogiłą i Czyżynami nadzwyczajny pociąg osobowy, odchodzący z Mogiły 6·27 wieczorem do Krakowa. Nadto w niedzielę 14 i w niedzielę 21 b. m. kursować będą nadzwyczajne pociągi osobowe. Odjazd z Krakowa o godz. 7 rano, 11·05 przed południem i o 3·35 po południu. Odjazd z Mogiły o godz. 10 przed południem, 5·22 po południu, 7·15 wieczór.

O studnię wodociągową proszą mieszkańcy ul. Nowowiejskiej. Odnośne podanie wpłynęło już do magistratu, który powinien rzecz tę jak najrychlej załatwić.

Niespodzianki kolejowe. Poniedziałkowy pociąg wieczorny osobowy, idący od strony Lwowa, który już do Bochni przybył z półgodzinnem opóźnieniem, jadąc zadziwiająco powoli ku Krakowowi i zabierając po stacyach do przepełnionych wagonów nader licznych pasażerów — stanął na moście podgórskim o godzinie 11 w nocy i podróżni byli w ten sposób internowani w pociągu przez blisko trzy kwadranse, bo do godz. 11.45 minut. Spodziewać się należy, że przyczynę przykrej niespodzianki i powstałych stąd utrudnień i przykrości dla setek pasażerów, wyjaśni urząd ruchu. Jeśli zaś prawdą jest, jak opowiadano, że zatrzymanie pociągu na środku mostu przez trzy kwadranse spowodowało zepsucie zwrotnicy, to byłoby rzeczą wskazaną, aby zwrotnice były wogóle utrzymywane w stanie zdolnym do użytku i często opatrywane.

Najechany przez wóz. Wczoraj po południu na 26-letniego Jana Taborskiego sklepikarza ze Szlaku, jadącego na rowerze, najechał wóz masarski, którym powoził Andrzej Bugaj. Najechanie było tak fatalne, że Taborski stracił przytomność. Zawezwane pogotowie ratunkowe odwiozło nieprzytomnego Taborskiego do szpitala św. Łazarza.

Nagła śmierć w Wieliczce. Jak już donosiliśmy, w czasie zjazdu do kopalni w Wieliczce nagle umarł jeden z gości. Jest nim starszy radca budownictwa z ministerstwa robót publicznych Baudisza. Zwłoki przewieziono do Wiednia, gdzie będą pochowane.

Znalezione książeczki wkładkowe. P. F. Grünbergowa przyniosła na ekspozyturę policyi w Podgórzu dwie książeczki wkładkowe opiewające na 360 i 100 kor. Znalazła je p. Grünbergowa na ulicy Krakowskiej w Podgórzu.

Kradzież strychowa. Wczoraj doniesiono do dyrekcyi policyi, że na strych p. Karola Kunza przy ulicy Długiej l. 22 włamali się nieznani sprawcy i skradli futra, płaszcze i ubrania wartości przeszło tysiąc koron.

Z kraju.

„Schulverein" przy pracy. Z Cieszyna piszą nam 4 b. m.: Niemiecki „Schulverein" pracuje nad zniemczeniem Śląska stale i systematycznie. Obecnie towarzystwo to zagięło parol na dwie słowiańskie gminy w cieszyńskiem, czeskie Raszkowice i polskie Błędowice Dolne. W Raszkowicach na 1206 ludności jest tylko 14 Niemców, w Błędowicach, liczących 2548 ludności naliczono 45 Niemców. Mimo to „Schulverein", pragnie uszczęśliwić te gminy niemieckiemi szkołami. I jak tu wierzyć Piotrowi Roseggerowi, który w odezwach swoich podkreślał, że „Schulverein" jest towarzystwem obronnem i nie wynaradawia słowiańskich dzieci? Ale i potęga finansowa niby Niemcom nie pomogła, gdyby lud włościański w tych gminach był narodowo uświadomiony. Niestety, rolnicy uważają niemieckie szkoły za coś lepszego, chętnie do nich dzieci posyłają i ta właśnie okoliczność ułatwia „Schulvereinowi" germanizatorską robotę. Źródłem powodzenia niemieckiej akcyi na polu szkolnictwa jest głównie brak uświadomienia narodowego u ludności słowiańskiej. Bierna etnograficzna masa jest właśnie doskonałym materyałem, którym Niemcy zasilają swój stan posiadania.

Cieszyn, 5 września. (Nowy internat polski). Staraniem Tow. opieki nad kształcącą się młodzieżą katolicką im. błog. Melchiora Grodzickiego, wybudowano w Bobrku pod Cieszynem piękny gmach, przeznaczony na internat dla katolickiej uczącej się młodzieży. Dnia 15 b. m. nastąpi otwarcie, a 21 b. m. uroczyste poświęcenie nowego internatu. Gmach powstał dzięki ofiarności miejscowej ludności śląskiej wyznania katolickiego. Uboga młodzież polska znajdzie tutaj wygodne schronienie na czas swoich studyów. Dla narodowego wychowania młodzieży internat ten będzie miał wielkie znaczenie. Budowa tego gmachu jest wielką zasługą posła ks. Józefa Londzina, znanego działacza śląskiego.

Biała. (Z Koła T. S. L.) Biblioteka Koła T. S. L. w gmachu Seminaryum naucz. po przerwie wakacyjnej została na nowo otwarta i książki wypożyczać się będzie bezpłatnie tak jak dawniej we czwartki od godz. 6—7 wiecz. i w niedzielę od 10—11 rano.

Oświęcim, 6 września. (Spodziewana wizyta ministra kolei żelaznych).

Minister kolei żelaznych przybyć ma w bieżącym miesiącu do Galicyi a w szczególności odwiedzić miasta: Oświęcim, Kraków, Łańcut i Lwów. Początkowo wizyta ta proponowaną była w połowie b. m., dowiadujemy się wszakże, że została obecnie przełożoną na trzeci tydzień b. m. z datą na razie bliżej nie określoną. Do zarządu kolejowego ma w szczególności miasto Oświęcim duże pretensye; przedewszystkiem chodzi o budowę nowego dworca kolejowego i zbliżenie go w stronę miasta, gdyż obecne oddalenie dworca od miasta wynosi przeszło 2 klm., co naturalnie odbija się niekorzystnie na różnorodnych interesach mieszkańców. Sprawa ta była przedmiotem obszernych dyskusyj i wreszcie zgodzono się ująć postulaty miasta Oświęcimia w osobny memoryał, który wybrana w tym celu komisya wręczy p. ministrowi.

Odnośnie do poruszonych już w „Nowej Reformie" momentów, że przestrzeń Kraków—Oświęcim—Dziedzice należy „iure caduco" pod zarząd kolei północnej w Wiedniu postanowiono postulatu tego nie włączać do memoryału a to ze względu na okoliczność, że więcej miast jest w tej samej sprawie interesowanych. W tym względzie postanowiono odnieść się z prośbą do miasta Krakowa, aby w sprawie tej wystąpił z inicyatywą i zażądał przyłączenia wspomnianej przestrzeni Kraków—Oświęcim—Dziedzice do zarządu dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie. Lojalna ta uchwała — należy się spodziewać — będzie mieć ten skutek, że miasto Kraków stanie energicznie w obronie wspomnianych interesów krajowych.

Tarnów, 8 września. (Poświęcenie gmachu „Sokoła" Tarnów-Strusina).

„Sokół" strusiński obchodził wczoraj wielkie święto, a mianowicie uroczystość poświęcenia własnej sokolni. Marzenia dzielnych druhów z „Sokoła II." spełniły się, z początkiem roku bieżącego — dzięki ludziom dobrej woli — zakupiono gmach, którego poświęcenie właśnie się odbyło. Uroczystość rozpoczęła się już w sobotę wieczorem skromnem przyjęciem w sali „Sokoła II.". Właściwe święto zaczęło się wczoraj pobudką i powitaniem gości na dworcu kolejowym, poczem po próbie ćwiczeń w parku Przybyłkiewicza odbył się pochód do kościoła XX. Misyonarzy na uroczyste nabożeństwo. Po nabożeństwie barwna wstęga pochodu z muzyką na czele i z zastępem dzielnych sokolic przedefilowała przed władzami sokolemi i reprezentacyą miasta, poczem nastąpiła uroczystość poświęcenia gmachu. Poświęcenia dokonał kapelan „Sokoła II." ksiądz superior Tyczkowski, który po ceremonii w serdecznych słowach przemówił do zebranych druhów.

Nadto przemawiali p. p.: Wierzbicki, imieniem Związku sokolego, dr Tertil imieniem miasta i powiatu, i Chciuk, prezes „Sokoła II.".

Uroczystość zakończyła się wspólnym obiadem, podczas którego przygrywała muzyka tuchowska. — Podczas obiadu toastowali pp.: Chciuk, dr Tertil, profesor Chciuk, Smaleo, prof. Wojciechowski, Wróblewski, poseł Matakiewicz.

Popołudniu odbył się w ogrodzie miejskim festyn z tombolą, podczas którego miały miejsce ćwiczenia wolne druhów i druhin, ćwiczenia dowolne na przyrządach i ćwiczenia z karabinami. Wieczorem odbyła się w sali Towarzystwa strzeleckiego zabawa taneczna, która przeciągnęła się do rana.

Uroczystość poświęcenia sokolni miała charakter niezwykle serdeczny, a dowodzi, że gniazdo sokole Tarnów-Strusina, wyrosłe z małych zaczątków, zakreśla swojej pracy coraz większe kręgi. „Sokołowi" strusińskiemu przy sposobności święta zasyłamy serdeczne „Szczęść Boże"!

Tuchów, 3 września. (Wiec w sprawie budowy szkoły). W sierpniu odbył się w sali „Sokoła" tuchowskiego pod przewodnictwem ks. Maciejowskiego wiec w sprawie budowy szkoły. Z przebiegu dyskusyi okazało się, że szkoła tuchowska mieści się w czterech chałupach, które urągają najprymitywniejszym wymaganiom hygieny, że położenie grona nauczycielskiego, a jeszcze więcej rodziców, którzy zmuszeni są posyłać dzieci do szkoły, narażając je na stratę zdrowia a niekiedy życia, jest wprost rozpaczliwe, że wreszcie szkoła w Tuchowie, miasteczku liczącem przeszło 3000 mieszkańców, jest urządzona według typu ludowego, wiejskiego.

Zebrani na wiecu uchwalili jednogłośnie zażądać wydelegowania komisyi sanitarnej celem zbadania stanu szkoły i jak najszybszego przystąpienia do budowy szkoły, w razie zaś przeciwnym oświadczono się za zaprzestaniem posyłania dzieci do szkoły.

Dzień Macierzy śląskiej. Z Nowego Sącza korespondent nasz donosi: Macierz szkolna na Śląsku wskutek rosnących wydatków, znowu zmuszoną była zwrócić się w całym kraju do ofiarności publicznej, aby przez uzyskanie w ten sposób funduszów bodaj w części pokryć rosnący deficyt tem większy w tym roku, że galicyjski Wydział krajowy w roku bieżącym przyznał subwencyę o połowę mniejszą, niż w roku ubiegłym, a subwencya rządowa ograniczyła się do kwoty 4000 koron. Na odzew zarządu Macierzy nowosądecki komitet — przed kilkoma miesiącami „ad hoc" założony — urządził w niedzielę, 7 b. m., „Dzień Macierzy śląskiej". Przez cały dzień kilkadziesiąt pań uproszonych zbierało datki do puszek.

Tego samego dnia w południe urządzono wiec narodowy w sali „Sokoła", na którym dyrektor gimnazyum w Orłowej, p. Piątkowski, wygłosił referat na temat stosunków śląskich i konieczności utrzymania szkół polskich, utrzymywanych dziś przez Macierz śląską.

Po złożeniu sprawozdania przez radcę magistratu Górskiego z dotychczasowéj działalności komitetu, wybrano nowy komitet, rozdano listy składkowe i listy dla jednania członków, w końcu zaś uchwalono rezolucyę, iż wiec wyraża żądanie, aby Koło polskie dołożyło usilnych starań w kierunku upaństwowienia gimnazyum w Orłowej, dotychczas utrzymywanego przez Macierz śląską. *(cr.)*

Rzeszów 9 września. Czterechsetny jubileusz objawienia się w naszem mieście N. M. Panny obchodzono u nas uroczyście przed statuą, umieszczoną w umyślnie wybudowanej kaplicy na łące klasztornej. Na uroczystość przybyło tysiące ludzi, biskupi ks. Pelczar i ks. Fischer z Przemyśla. Ks. Pelczar odprawił 8 b. m. mszę św. Chór „Lutni" odśpiewał w czasie nabożeństwa mszę św. Perosiego, z akompaniamentem muzyki wojskowej — przed kaplicą zaś po prawej stronie zajęła miejsce Rada miejska i t. d. Ks. biskup Fischer wygłosił kazanie. Po południu odbyła się procesya.

Przemyśl 8 września. (Nowe gniazdo sokole. — Teatr polski. — Komisya drożyźniana. — Uroszczenia rzeźników. — „Akcya" przeciwko bezrobociu).

Po wakacyach zaczynamy żyć na nowo; budzi się ruch w towarzystwach, powstają nowe, stare przygotowują się do pracy. Nowem Towarzystwem jest „Sokół II" na Zasaniu, którego otwarcie odbyło się w sobotę i niedzielę. W dniu pierwszym odbyło się walne zgromadzenie, któremu Tymczasowy Komitet złożył sprawozdanie ze swych czynności, poczem wybrano wydział, na którego czele stanęli: prezes inż. Plinkiewicz i wiceprezesi M. Doskowski i L. Frankowski. W niedzielę odbyła się właściwa uroczystość otwarcia, rozpoczęta rano uroczystą mszą polową na boisku „Sokoła", poczem uczestnicy udali się pochodem do tymczasowej sokolni w gmachu ks. Salezyanów, gdzie wygłoszono szereg przemówień inauguracyjnych.

Innem Towarzystwem, które po wakacyach budzi się do życia, jest „Teatr polski" — instytucya ze wszech miar zasługująca na poparcie, a napotykająca stale na niezliczone przeszkody. Może jednak przecież ten sezon pozwoli się jako tako rozwinąć tej pierwszej u nas próbie założenia stałej sceny. Zaangażowano duży i dobrany personal, pod dyrekcyą p. Cudnowskiego, ogłoszono za pośrednictwem pism lokalnych interesujący i doborowy repertuar, dołożono starań, aby sezon rozpocząć godnie. Może więc przecież jakoś pójdzie ta impreza, chłodnie dotychczas „witana". Na inauguracyjne przedstawienie w dniu 14 b. m. dane zostanie „Wesele".

W życiu miejskiem na razie zastój i cisza — spowodowane trochę wyczekiwaniem wyników lustracyi, trochę feryami, które się Radzie miejskiej jeszcze nie skończyły. Jedynie komisya drożyźniana zebrała się i uchwaliła sprzedaż „taniego" opału, oraz kilka ostrych rezolucyj do magistratu przeciw rzeźnikom, którzy nie tylko, że — obecnie — podrożyli ceny mięsa, ale jeszcze zagrozili strajkiem, jeśli im magistrat nie zmieni sposobu pobierania opłat za używanie chłodni. Idzie o to, że opłaty pobiera się obecnie od sztuki bydła, rzeźnicy zaś chcieliby je zryczałtować, to znaczy mieć, innemi słowy, chłodnię zadarmo.

Rezolucye komisyi drożyźnianej są przeto słuszne, ale niewystarczające, trzeba bowiem akcyi ze strony gminy, która położyłaby kres zdzierstwu rzeźników, wytwarzających drożyznę.

Wogóle mówi się u nas obecnie wiele o drożyźnie i bezrobociu. Aby im zaradzić, ukonstytuował się 20 z. m. komitet z robotników i przemysłowców. Ponieważ jednak inicyatywę dali do tego socyaliści, więc w te pędy w 10 dni później utworzyło pewne grono osób drugi „konkurencyjny" a „prawdziwie dobrze robotnikom i rękodzielnikom życzący" komitet, mający na celu „dać pomoc rękodziełu". Socyaliści nie pozostali w tyle i zwołali na 7 b. m. „wiec ludowy w sprawie bezrobocia", poświęcony już w całości walce z nową „konkurencyą". Rezultat z tego taki, że z walki o pracę i przeciw drożyźnie zrobiono zwyczajną u nas endecko-socyalistyczną borbę, z której nikomu nic nie przyjdzie.

Straszny czyn matki. Przed kilku dniami we wsi Wroców, obok Suchej woli, Elżbieta z Ruckich Misiakowa, 28 lat licząca, powiesiła dwoje swoich dzieci: Zbigniewa 5 lat liczącego i Irenę 2-letnią, a następnie odebrała sobie życie przez powieszenie. Rozpaczliwy ten krok uczyniła zdaje się skutkiem tego, że mąż jej, Bronisław Misiak, dwukrotnie aresztowany w Krakowie i we Lwowie pod zarzutem szpiegostwa, wydalony został z granic państwa austryackiego. Starał się on o obywatelstwo austryackie, lecz odmówiono temu i kazano mu się wynosić. Misiak był w ostatnich czasach konduktorem miejskiego tramwaju elektrycznego we Lwowie. Gdy go aresztowano, żona z dziećmi udała się na wieś. Wypuszczono go dla braku dowodów winy z aresztu i kazano wyjeżdżać. Dowiedziała się o tem żona i postanowiła odebrać sobie życie, a nie chcąc pozostawiać sierot, powiesiła oboje na haku u sufitu mieszkania. Misiak bawił podówczas we Lwowie. Wezwano go natychmiast, mógł tylko towarzyszyć pogrzebowi. Teraz zawiezie na świeże mogiły dwa krzyże, a potem opuścić musi kraj, w którym spoczęli na wieki jego najdrożsi. Misiak pochodzi z Królestwa Polskiego.

Ze świata.

Warszawa, 8 września. (Wielkie zapisy na cele humanitarne. — Wystawa mody).

Inż. Kierbedziowa, której ofiarności zawdzięczają gmachy własne: Szkoła sztuk pięknych i Towarzystwo Biblioteki publicznej, i która poparła hojną ofiarą Towarzystwo popierania przemysłu ludowego w Królestwie Polskiem, zapoczątkowała nową wspaniałą fundacyę.

Fundacyą tą jest Dom noclegowy z kąpielami ludowemi w Częstochowie. Na ten cel hojna ofiarodawczyni złożyła, za pośrednictwem dr Bemiego, na ręce prezesa Warsz. Tow. hygienicznego, dr Józefa Polaka, sumę 250,000 rb.

Fundacyą tą, suma ogólna ofiar, złożonych na cele publiczne przez szlachetną ofiarodawczynię, przekroczyła milion rubli.

Równie poważne zapisy poczyniła obywatelka tutejsza ś. p. Eugenia Hołowińska, której testament otwarto w dniu 6 b. m. w sądzie okręgowym. Zapisała ona rb. 10,000 — dla prywatnego Seminaryum nauczycieli ludowych w Ursynowie; rb. 5,000 dla Macierzy szkolnej w Cieszynie; rb. 5,000 na prywatną szkołę początkową do dyspozycyi Antoniego Osuchowskiego, Stanisława Kontkiewicza, Franciszka Fuchsa st. i Michała ks. Woronieckiego; rb. 4,000 na Pszczelin; rb. 15,000 dla Tow. opieki nad nerwowo i umysłowo chorymi z obciążeniem powyższego legatu rentą dożywotnią w sumie rb. 500 na rzecz jednej z krewnych; rb. 8,000 dla Schronienia paralityków pod wezwaniem św. Władysława; rb. 3,000 dla zakładu św. Zofii; rb. 2,000 dla Przytułku dla nieniezamożnych, wychodzących ze szpitali; rb. 2,000 na kościół Zbawiciela w Warszawie; rb. 2,000 dla zakładu dla chłopców pod wezwaniem św. Józefa przy ul. Lipowej; rb. 2,000 na Schronienie dla nauczycielek; rb. 2,000 „Rodzinie Maryi" przy ulicy Żelaznej.

Ogólna suma zapisów wynosi 60,000 rb.

W sobotę w południe otwarto tu uroczyście w gmachu Panoramy przy ul. Karowej wystawę „Królestwa mody". Wystawa przedstawia się okazale ze względu na wielką ilość okazów przemysłu krajowego z zakresu ubiorów męskich i kobiecych, stylowych kostyumów i umeblowań.

Sprawa hr. Ronikiera. Termin sądowy w trzecim procesie Bogdana hr. Ronikiera wyznaczono na 13 listopada b. r. Kancelarya departamentu rozesłała już 200 pozew świadkom i ekspertom. Zeznania składać będą główni świadkowie i eksperci, którzy stawali już przed sądami w dwóch poprzednich instancyach, oraz nowi, powołani głównie przez Bogdana hr. Ronikiera. Wobec tak znacznej liczby świadków sprawa trwać będzie co najmniej miesiąc.

Oskarżać będzie podprokurator Chołszczewnikow. Interesy powoda cywilnego, matki zamordowanego, ś. p. Stanisława Chrzanowskiego, reprezentować będą adwokaci przysięgli: Franciszek Nowodwo. Karabczewski (z Petersburga).

Obronę Bogdana hr. Ronikiera wnosić będą petersburscy adwokaci pp. Bobriszczewowie-Puszkinowie (ojciec i syn), oraz adw. Sterling z Warszawy.

Straszna zemsta. Warsz. „Kuryer Poranny" donosi: W dniu 6 b. m. około godz. 10 wieczór w pobliżu stacyi Jabłonna, stróż przejazdowy spostrzegł na torze leżącą postać ludzką. Gdy się zbliżył, ujrzał oficera, który jęczał z bólu. Okazało się, że koła wagonów odcięły mu obie nogi i palce u prawej ręki. Stróż zawiadomił służbę stacyjną, która pospieszyła z pomocą nieszczęśliwemu. Podczas opatrunku oświadczył, że jest porucznikiem 8 pułku Estlandzkiego, nazywa się Perkow, liczy lat 35, a zrzucony został z wagonu przez jakiegoś człowieka, który miał do niego złość.

Porucznika Perkowa w stanie ciężkim przewieziono do Warszawy.

Rosyjska zabawa. Z Warszawy donoszą: Wczoraj po południu, w restauracyi przy ulicy Stalowej, zabawiało się grono urzędników Rosyan. Po szeregu kolejek, sprowadzili harmonię i rozpoczęli tańczyć „kozaka".

Odgłos harmonii, okrzyki tańczących i wybijanie hołubców, ściągnęły pod okna restauracyi tłum ciekawych. Nie podobało się to podochoconym tanecznikom, z których jeden, starszy referent warszawskiego rządu gubernialnego, Talkowskij, dobył brauninga i bez namysłu dał strzał do tłumu.

Na huk strzału rozbiegli się ciekawi, ale huczną muzyką stłumił jęk rannego, [illegible] w tym domu ucznia, Aleksandra Kubickiego, który trafiony został przez p. Talkowskiego w lewe ramię. Rannego opatrzył lekarz pogotowia.

Tak się bawią „istinno-ruscy" w Warszawie.

Trzy kongresy. Wczoraj w sali Domu przemysłowego w Wiedniu otwarte zostały w obecności arcyksięcia Leopolda Salwatora obrady kongresu statystycznego, który ma oficyalną nazwę XIV sesyi międzynarodowego Zakładu statystycznego. — Gości powitał w języku francuskim arcyksiążę Leopold Salwator, następnie przemawiali: minister oświaty dr Hussarek, senator włoski Bodio, burmistrz m. Wiednia, dr Weiskirchner i prezydent austryackiej centralnej komisyi statystycznej, dr Meyer. Po tej przemowie ukonstytuowały się poszczególne sekcye kongresu. Jako miejsce obrad tego kongresu wybrano w tym roku Wiedeń z tej przyczyny, ponieważ na rok bieżący przypada 50 rocznica utworzenia austryackiej centralnej komisyi statystycznej.

Co do kongresu — to jego program obejmuje cały szereg ważnych i zajmujących referatów. — Pierwszym z rzędu jest referat członka międzynarodowej komisyi statystycznej Lucyana Marcha, dotyczący utworzenia stałego międzynarodowego biura statystycznego, któreby zbierało i opracowywało najważniejsze dane przesyłanych mu dat statystycznych wszystkich krajów i uprawiało zwłaszcza statystykę porównawczą. Dr Zahn referować będzie o statystyce pracy zarobkowej kobiet. Z jego referatu wynika, iż liczba kobiet samodzielnie zarobkujących jest najwyższa... w Austryi, najmniejszą w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej. Dalej następują: referat M. Hubera o czasie trwania małżeństw we Francyi, U. Giustiego o statystyce mieszkaniowej, prof. Fahlbecka o bogactwie narodowem w Szwecyi, prof. Anciferowa o spółkach w Rosyi, dra Waltera Schiffa o statystyce rachunków gospodarstwa domowego w Austryi, L. Marka o międzynarodowej statystyce fluktuacyi ludności, prof. Irwinga Fischera z Ameryki o międzynarodowej konferencyi, dotyczącej drożyzny środków spożywczych, Mahra i Varlecza o statystyce braku pracy i cały szereg innych. Z polskich statystyków żaden referatu nie zgłosił.

Również wczoraj otwarty został w Wiedniu międzynarodowy kongres dla ratownictwa i zapobiegania nieszczęśliwym wypadkom. Uroczystość otwarcia nastąpiła w sali posiedzeń Izby posłów w obecności protektora arcyksięcia Leopolda Salwatora. Nastąpił cały szereg przemówień. Pomiędzy innymi przemówił profesor uniwersytetu Jagiellońskiego, dr Wicherkiewicz, witając kongres imieniem krakowskiego Tow. ratunkowego.

Trzeci wreszcie kongres syonistów zamknął w dniu wczorajszym swoje obrady. Najważniejszym punktem wczorajszego porządku dziennego była sprawa założenia uniwersytetu hebrajskiego w Palestynie. Referent tej sprawy, inżynier Usiszkin z Kijowa zawiadomił zgromadzonych, że podczas obrad kongresu w Wiedniu wpłynęły na rzecz uniwersytetu datki w kwocie 500.000 marek.

Zbrodnicze czyny szaleńca. Śledztwo w sprawie morderstw, dokonanych przez nauczyciela Wagnera w Mühlhausen, o czem donosiliśmy, jest już ukończona i akta przesłano prokuratoryi w Heilbronn. Wagner zeznał między innemi, że zamierzał popełnić samobójstwo, ale brakło mu odwagi. Gdyby

mógł, byłby spalił całą wioskę. Od lat sześciu nosił się z zamiarem zamordowania swojej rodziny. Listy, jakie znaleziono w jego mieszkaniu, napisał tydzień przed dokonaniem morderstw. Wagner nie okazuje żadnej skruchy.

Józef Eötvös. Węgrzy obchodzą obecnie 100 rocznicę urodzin Józefa Eötvösa, jednego z najwybitniejszych ludzi, jakich Węgry w XIX wieku wydały. Eötvös odznaczył się jako powieściopisarz, mąż stanu i publicysta. Urodził się w r. 1813 w Budapeszcie i wcześnie poświęcił się literaturze i polityce. W r. 1840 napisał pierwszą powieść „Kartuzi", która mu przyniosła rozgłos i sławę. Do najbardziej znanych powieści Eötvösa należą prócz „Kartuzów" utwory: „Urzędnik miejski" i „Węgry w r. 1514". W powieściach tych przedstawił w barwnych rysach rozpaczliwe położenie ludu węgierskiego, uciskanego przez urzędników i szlachtę. W r. 1848 należał Eötvös obok Ludwika hr. Bathyanyi'ego, Ludwika Kossuta i Stefana hr. Szechenyi'ego do najwybitniejszych polityków węgierskich. Do najbardziej znanych prac publicystycznych Eötvösa należą rozprawy „O równouprawnieniu narodów w Austryi" i „Gwarancya potęgi i jedności Austryi". W pismach tych uzasadniał potrzebę zaprowadzenia rządów konstytucyjnych w Austryi i na Węgrzech. Przy dokonywaniu ugody Węgier z Austryą odgrywał Eötvös obok Deaka, Andrassy'ego i Lonyaya, bardzo wybitną rolę. W r. 1867 został ministrem oświaty na Węgrzech. Umarł w r. 1871. W ostatnich latach swego życia był prezesem węgierskiej akademii umiejętności. Eötvös znany był również jako świetny mowca. Węgrzy słusznie sławią go jako jednego z największych swoich patryotów.

Zjazd rolników w Kijowie. Liczne grono b. wychowańców akademii rolniczych w Żabikowie i Dublanach, z okazyi obecnej wystawy rolniczej w Kijowie i projektowanego tam w dniach między 20 a 24 b. m. kongresu rolniczego, pragnąc odnowić i utrzymać nadal dawne stosunki koleżeńskie i omówić wieloletnie wyniki swojej pracy na roli, postanowiło w powyżej wymienionym czasie urządzić wspólną wycieczkę i zjazd w Kijowie.

Komitet powyższego zjazdu, zawiadamiając swoich kolegów o projektowanej tak wycieczce, jak i zjeździe, usilnie zachęca do jak najliczniejszego udziału, a w celu ułatwienia podróży i pobytu w Kijowie, uprasza o zgłoszenia przed 15 b. m. pod adresem niżej wymienionego sekretarza, upoważnionego do udzielania wszelkich bliższych wyjaśnień.

Zjazd na 4-dniowy pobyt w Kijowie projektowany jest na d. 20 b. m.; wyjazd z Warszawy d. 19 o godz. 3 po poł. z dworca brzeskiego.

Pierwsze zebranie 20 b. m. o godz. 10 rano w Grand Hotelu w Kijowie.

W imieniu komitetu zjazdu b. wychowańców akademij rolniczych w Żabikowie i Dublanach zapisy przyjmuje sekretarz, p. Stanisław Komornicki (Warszawa, Erywańska 4).

Komitet zjazdu uprasza wszystkie redakcye innych pism o powtórzenie niniejszego zaproszenia.

Aresztowanie wyższego oficera szwedzkiego. W Duderhofie z rozporządzenia „ochrany" aresztowano poddanego szwedzkiego, von Essena, pochodzącego z rodziny najbardziej arystokratycznej, spokrewnionego z domem królewskim. Von Essen oskarżony jest o szpiegostwo wojskowe na rzecz Szwecyi. Przed rokiem von Essen zajął w Duderhofie skromne mieszkanie i nawiązał stosunki ze sferami wojskowemi. Cel swego pobytu wyjaśniał chęcią nauczenia się języka rosyjskiego. Tajny nadzór wykrył, że von Essen jest oficerem sztabu generalnego szwedzkiego i przybył w granice państwa rosyjskiego z polecenia szwedzkiego biura wywiadowczego. Von Essena zamknięto w twierdzy petropawłowskiej. Interwencya natychmiastowa posła szwedzkiego nie odniosła skutku.

Guy de Maupasant ludożercą. W piśmie „Eskulap", znany fizyolog dr Maurice Pillet ogłosił studyum charakteru wielkiego francuskiego pisarza opierające się na danych fizyologicznych z jego życia. Między innemi znajdujemy tam niesłychanie charakterystyczną anegdotę z życia Maupassanta, która, jeżeli jest prawdziwą (a Pillet opatruje ją we wszelkie cechy autentyczności) rzuca ciekawe światło na oryginalność gustów mistrza noweli.

Pewnego razu w Paryżu Maupassant, wychodząc w nocy ze swego klubu, podniósł woźnicę, który zasłabszy nagle, spadł z dachu furgonu. Maupassant, ruszony współczuciem, odwiózł go do szpitala, gdzie biedak zmarł w kilka godzin później. Dowiedziawszy się o tem, Maupassant zwrócił się do jednego z lekarzy szpitala, swego przyjaciela, z prośbą o — kawałek mięsa nieboszczyka! Dziwiąc się mocno oryginalności żądania, lekarz spełnił je jednak; a Maupassant wręczył swój nabytek kucharzowi z rozkazem sporządzenia z niego pieczystego....

Zaspokoiwszy swoją ludożerczą ciekawość, Maupassant chętnie opowiadał później, że ludzkie mięso ma smak nieprzyjemny i że przypomina mdłą cielęcinę... W każdym razie „si non è vero...]

Zmarli.

Dr. Tadeusz Iskrzycki, adwokat, zmarł dnia 9 b. m., przeżywszy lat 41. Pogrzeb odbędzie się we czwartek dnia 11 b. m. o godz. 5 po południu.

Datki na T. S. L. Od 22 sierpnia do 1 września nadesłano do zarządu głównego T. S. L. następujące datki: Zamiast życzeń z okazyi ślubu p. Karola Rybarskiego dr Kazimierz Woliński w Białej 2 K, dr Mikułowski w Krakowie 2 K. Zamiast życzeń z okazyi ślubu p. dr St. Benisza Stysiówna Zofia w Jaśle 1 K, Mężyk Leon w Chełmcu Polskim 60 h, Piątkowa Bronisława w Gałkowicach Polskich 1 K, ks. Jan Pałka w Starym Sączu 2 kor., Szypuła Karol w Podgórzu 2 K, Szpak Antoni w Jaśle 1 K 20 h. Zamiast życzeń z okazyi ślubu p. Cieleckiego z p. Schenkerówną B. Zapłatyński w Brzeżanach 2 K, Otton Roubinek w Brzeżanach 2 K. Razem nadesłano 15 K 80 hal. Poprzednio ogłoszono 405 K 23 h, razem 421 K 03 hal. Tytułem darów i subwencyj nadesłano: Czaykowski Roman w Kamionce Wol. 40 K, Kółko rolnicze w Sanoku 50 K, dr Brodowski 50 K, Związek młodzieży akad. w Żywcu 50 K, jako część dochodu z urządzonego festynu, — razem 190 K. Poprzednio ogłoszono 5606 K 54 h, razem 5796 koron 54 h. Na pokrycie deficytu: Br. Szaynowski we Lwowie 50 K, zebrane wśród kolegów i koleżanek w krajowem biurze szynkarskiem. Poprzednio ogłoszono 47.138 K 52 h, razem 47.179 K 34 h.

Wdowia nędza. 80-letnia niewidoma staruszka, pozbawiona zupełnie środków do życia, odwołuje się do miłosierdzia publiczności. Datki można składać w adm. „N. Reformy" lub posyłać bezpośrednio pod adresem: Orłowa, ul. Łobzowska 58.

Z dyecezyi krakowskiej. Zamianowany ks. Jan Tobolak, wik. w Sułkowicach, administratorem parafii tamże. Konkurs na opróżnione probostwo w Sułkowicach ogłoszony z terminem do końca września b. r.

Z kalendarza. We środę 10 września: Mikołaja z T. i Pulcheryi; we czwartek 11 września: Prota, Jacka i Teodory; w piątek 12 września: Im. Maryi. Gwidona.

Wschód słońca dnia 10 września o godzinie 5 m. 10; zachód o godzinie 6 min. 03; długość dnia godzin 12 m. 53.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 9 września termometr doszedł od + 8·0 do + 19·1 Cels.; barometr opadał.

Dnia 10 września o godzinie 7 rano stan barometru 740·5 mm., termometru + 9·4 C.; cisza.

Zakopane. (Tel. Związku turystycznego.)

Temperatura powietrza o godz. 7 rano w cieniu 6° Cels. Wiatru nie ma, cisza. Częściowe zachmurzenie.

Prognoza: Pogoda niepewna.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

We środę: „Chatka w lesie".
We czwartek: „Niu".
W piątek: „Tajemniczy Dżems".
W sobotę: „Pierwsza sztuka Fanny".
W niedzielę po poł.: „Leci liście z drzewa..."; wieczór: „Pierwsza sztuka Fanny".
W poniedziałek: „Chatka w lesie".

Repertoar Teatru Turskiego.

Krosno 10 września: „Konkury „Antka".
Gorlice: 11 września: „Wojna z Babami".
12 września: „Konkury Antka".
Strzyżów 13 września: „Wojna z Babami".

Kronika lwowska.

Lwów, 10 września.

Bank parcelacyjny w likwidacyi. Ze Lwowa donoszą: W sobotę odbyło się w lokalach Banku zgromadzenie akcyonaryuszów Banku parcelacyjnego przy współudziale bardzo szczupłego grona członków, które jednakże wystarczało do prawomocności zebrania. Po zagajeniu przez p. Zygmunta Lewakowskiego wybrano przewodniczącym dyr. Banku krajowego Padewskiego, który do pióra zaprosił mecenasa dra Grzesika. Dyrektor Grzesik odczytał sprawozdanie kontrolora sądowego p. Heinricha z przeprowadzonej lustracyi interesów likwidacyi Banku. Sprawozdanie to stwierdza prawidłowość działalności komitetu likwidacyjnego, podnosi jego gorliwość w załatwianiu obowiązków i wydatność osiągniętych rezultatów — wyraża jednak zdanie, że obecną małą rentowność posiadanych przez Bank majątków ziemskich należy podnieść przez inny sposób administracyi. W dyskusyi redaktor Fryling stwierdził, że już przed tą lustracyą komitet zastanawiał się nad tą sprawą i postanowił posiadane majątki wydzierżawić. P. Lewakowski przedstawił trudności administrowania tego majątku, które wzmogły się jeszcze wskutek klęski tegorocznej. Ostatecznie uchwalono wydzierżawienie Pilznionka — naturalnie krótkoterminowe, aby nie przeszkadzało ewentualnej sprzedaży.

Odczytano następnie sprawozdanie komisyi rewizyjnej przyjęto do wiadomości i udzielono komitetowi absolutoryum, a do komisyi rewizyjnej wybrano pp. dyr. Witolda Lewickiego, dr Szczepana Mikołajskiego i w miejsce śp. Wenantego Szydłowskiego dyrektora Hermana Feldsteina.

Występy Didura we Lwowie. Adam Didur przybywa w przyszłym tygodniu do Lwowa, pozyskany przez dyrekcyę teatru miejskiego na szereg występów w operze. Pierwszy występ słynnego artysty odbędzie się we czwartek, 18 b. m., w „Strasznym dworze" Moniuszki. W operze tej, która ukaże się w zupełnie nowej szacie scenicznej (inscenizacyi), kreować będzie p. Didur partyę Zbigniewa.

Repertoar teatru lwowskiego.

We czwartek: „Zuchwalec".
W piątek: „Kobieta i pajac".
W sobotę po poł.: „Zaczarowane koło"; wieczór: „Zuchwalec".

Dział ekonomiczny.

* **Wiece rolnicze.** Staraniem Towarzystw rolniczych okręgowych i Spółek producentów bydła i trzody chlewnej odbędą się następujące wiece rolnicze: w Żeglcach (pow. Krośnieński) w niedzielę, dnia 14 września b. r. o godz. 4 po poł. W Dąbrowie, dnia 19 września br. o godz. 10 rano, w sali Rady powiatowej; w Zaborowie w niedzielę, dnia 21 września br. o g. 2 po poł.; w Łukawcu (pow. rzeszowski) w poniedziałek, dnia 29 września br. o g. 2 po poł.; w Biadolinach Radłowskich (pow. Brzeski) w niedzielę, dnia 5 października br. o g. 2 po południu; w Łapanowie (pow. Bocheński) w niedzielę, dnia 12 października br. o g. 12 w południe; w Bratkowicach (pow. rzeszowski) w niedzielę, dnia 19 października br.

Na wszystkich tych wiecach wygłosi referaty o spółkach producentów bydła i trzody chlewnej instruktor stowarzyszeń rolniczych komitetu Towarzystwa rolniczego krakowskiego, redaktor „Tygodnika rolniczego" p. Jasiński.

* **Ponowne podjęcie ruchu pocztowego w Turcyi.** Według zawiadomienia tureckiego zarządu poczt podjęto ponownie służbę poczty listowej w Adryanopolu, Kirk-Kilisse i Rodosto.

Ceny ziemiopłodów i ważniejszych artykułów żywności Kraków, 9 września.

Płacono za 100 kilogr.: Pszenica biała (waga gatunkowa 77/80) od 21·20 do 23·80; żyto krajowe (waga gatunkowa 71/74) od 16·20 do 19·60; żyto węgierskie od —·— do —·—; jęczmień browarny od —·— do —·—; jęczmień na krupy od 15·20 do 16·30; jęczmień na paszę od —·— do —·—; owies do siewu (z opłatą akcyzową) od —·— do —·—; owies na paszę od 16·30 do 17·80; proso od —·— do —·—; kukurudza od 19·20 do 20·70; tatarka od 20·40 do 20·70; groch 25·— do 35·—; fasola od 24·50 do 51·—; soczewica od 46·— do 50·—; wyka od —·— do —·—; siano zwyczajne od 7·60 do 9·—; koniczyna pastewna od 8·— do 8·80; słoma od 5·20 do 5·60; rzepak zimowy 30·— do 32·—; kminek krajowy od 62·— do 68·—; kminek holenderski od 74·— 78·—; koniczyna nasienna czerwona od 0—·— do 0—·—; koniczyna nasienna biała od —0·— do —0·—; tymotka nasienna —·— do —·—; esparsetta 0—·— do 0—·—; ziemniaki od 5·60 do 6·—; jaja za kopę 3·60 do 4·60; masło za 1 kilogram 2·40 do 3·—; ser za 1 kilogram 0·60 do —·70; mleko zbierane za 1 litr —·12 do —·14; mleko niezbierane od —·22 do —·24.

Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie. Kraków, 9 września.

Na dzisiejszy targ spędzono bydła rogatego 13, cieląt 91, owiec i kóz 9, nierogacizny 198; razem 311 zwierząt. — Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje z paszy od —·— do —·—, buhaje chude — do —; woły od —·— do —·—; krowy —·— do —; jałownik —·— do —·—; cielęta —·— do —·—; nierogaciznę tuczną 0—·— do 0—·—; bitej wagi: nierogaciznę 170·— do 182·—; węgierską po 0—. Z zakupionych na oko płacono za sztukę: buhaje od 180·— do 260·—; woły z paszy od 0—·— do 0—·—; krowy od 192·— do 200·—; jałówki od 100·— do 216·—; cielęta od 84·— do 90·—; owce i kozy od 20·— do 28·—.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na miejscową konsumcyę 298 sztuk, na konsumcyę innych gmin kraju 285; cieląt i świń —; na eksport za granicę kraju bydła rogatego 13, na eksport za granicę kraju nierogacizny 0—.

Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

Sprawozdanie syndykatu rolniczego z targu zbożowego w Krakowie na Kleparzu dnia 9 września.

Tendencya ogólna: niezmieniona, zaofiarowanie dostateczne, chęć kupna i obroty: mierne.

Sprzedawano: Pszenicę czerwoną i żółtą (75/78) kg. od K 10·60 do 11·10; węgierską nową (76/79) od 11·60 do 11·90; żyto dworskie (68/72 kg.) od 8·10 do 8·80; żyto węg. nowe 0·— do 0·—; jęczmień 7·60 do 8·15; jęczmień do siewu od 0·— do 0·—; jęczmień na krupy od 0·— do 0·—; owies 7·75 do 8·50; owies na paszę dworski od 0·— do 0·—; owies targowy 0·— do —·—; kukurudzę ros. starą rosyjską 0·— do 0·—; kukurudzę rosyjską nową 9·60 do 10·35; groch Victoria 14·50 do do 17·50; groch zwykły od 12·50 do 13·75; groch pastewny od 9·50 do 11·75; groch do siewu 11·75 do 12·75; wyka od 12·— do 13·—; łubin żółty od 10·— do 12·—; łubin niebieski 9·— do 11·—.

Wszystko za 50 klg. loco Kraków bez opłaty spożywczej.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z 10 września.

Wiedeń. W drugiej połowie b. m. rozpocznie hr. Stuergkh pertraktacye z posłami niemieckimi i czeskimi, celem nawiązania nowych rokowań ugodowych.

Dr Leo w Wiedniu.

Wiedeń. Przybył tu prezes Koła polskiego dr Leo, który w ciągu dnia ma konferować z ks. Stuergkiem i ministrem skarbu Zaleskim w sprawach krajowych. Głównie konferencya ta poświęcona będzie akcyi zapomogowej w Galicyi z powodu klęsk elementarnych.

Czeska komisya administracyjna.

Praga. „Prager Tagblatt" donosi:

Komisya administracyjna czeska nosi się z zamiarem przeprowadzenia sanacyi stosunków finansowych w Czechach zapomocą nowych podatków. Niemcy jednak zamiar ten udaremnią.

Ustąpienie hr. Berchtolda.

Berlin. Niektóre dzienniki przynoszą w formie stanowczej pogłoski wiadomość, że austryacki ambasador w Berlinie hr. Szoegyeny ustąpi, a jego następcą zamianowany zostanie ks. Fuerstenberg. Z tego samego źródła donoszą, jako rzecz pewną, o bliskiem ustąpieniu hr. Berchtolda, którego następcą na stanowisku ministra spraw zagranicznych będzie obecny ambasador austryacki w Rzymie hr. Merey.

Wyjazd ambasadora austryackiego.

Petersburg. Dzienniki donoszą, że ambasador austryacki Douglas-Thurn-Valsasina wyjeżdża z Petersburga już w bieżącym tygodniu. Już opuścił Petersburg drugi sekretarz ambasady austryackiej, hr. Strassoldo, który nie wróci więcej na swoje stanowisko.

Po toastach berlińskich.

Paryż. „Temps", omawiając toasty wygłoszone przez cesarza Wilhelma i króla greckiego Konstantyna, sądzi, że król grecki chciał przez to pozyskać cesarza Wilhelma do swoich planów co do Albanii połuduiowej, a oddalić jeszcze bardziej cesarza Wilhelma od stanowiska Austryi i Włoch w sprawie Albanii.

Podróż floty rosyjskiej.

Petersburg. Rosyjska flota morza Bałtyckiego udaje się do Anglii i Francyi. Zapewniają, że podróż ta eskadry rosyjskiej nie ma celów politycznych.

Katastrofa aerostatu niemieckiego.

Berlin. Poranne pisma donoszą: Zniszczenie balonu „LI" koło Helgolandu jest pierwszym wypadkiem nieszczęśliwym krążownika zeppelinowskiego, przy którym zginęli ludzie. Balon tuż przed katastrofą wysłał radyotelegraficzną wiadomość, że z powodu orkanu musi opaść na morze i prosi o pomoc. Balon utracał podczas lotu około 2400 kubicznych metrów gazu, tak, że ciężar stał się zbyt wielkim i kierownik balonu starał się wyrzucić ile tylko mógł balastu, ale było to daremnem; balon spadał z szybkością 20 do 22 metrów na sekundę i wpadł do morza Północnego. Ponieważ były to ćwiczenia o charakterze zupełnie wojennym, balon musiał trwale trzymać się w wysokości 1300 do 1500 m., aby strzały nieprzyjacielskie nie mogły go dosięgnąć. Z tego powodu spotrzebowanie gazu było tak wielkie.

Kilku monterów wyskoczyło z gondoli, by płynąć, starać się ocalić. Wielu udusiło się wewnątrz balonu. Dziś przedsięwzięte będą starania około wydobycia balonu.

Berlin. W czasie katastrofy balonu „L. I" zginęło 13 osób.

Cholera w Galicyi.

Lwów. W Wyżłowie w powiecie Skolskim zmarł jeden robotnik na cholerę azyatycką.

Odpowiedzialny redaktor:
Konstanty Srokowski.
Wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Podziękowanie.

Za wyrazy współczucia z powodu zgonu ś. p. **Ludwika Cieślika** i za oddanie mu ostatniej posługi składamy tą drogą Przewielebnemu Duchowieństwu, Przyjaciołom, Kolegom, Znajomym i pobożnej Publiczności serdeczne podziękowanie.

RODZINA.

Podziękowanie.

Wszystkim Towarzystwom i Osobom, które raczyły nam przesłać wyrazy współczucia z powodu zgonu nieodżałowanej pamięci

Stanisława Słomińskiego

i wzięły udział w jego pogrzebie, przesyłamy serdeczne podziękowanie. RODZINA.

Ogłoszenie konkursu.

Wydział Stowarzyszenia izraelitów postępowych w Krakowie rozpisuje niniejszem na mocy aktu fundacyjnego, zatwierdzonego przez ck. Namiestnictwo do L. 105875/92, konkurs na 6 stypendyów po 200 koron i 4 stypendya po 400 koron fundacyi imienia bł. p. Maurycego Silbersteina dla pilnie i dobrze uczących się uczniów wyznania mojżeszowego, do szkół publicznych w Krakowie uczęszczających.

Ubiegający się o stypendyum winni wnieść podania, zaopatrzone w dowody: a) dobrego postępu w naukach, b) ubóstwa, przez Dyrekcyę szkoły, względnie Dziekanat Uniwersytetu do Wydziału Stowarzyszenia izraelitów postępowych w Krakowie na ręce adw. Dra Izydora Deichesa w Krakowie, Rynek główny L. 15 do dnia 31 października 1913 włącznie.

Jednocześnie ogłasza się, że wyż wspomniany Wydział udziela uczniom wyznania mojżeszowego, uczęszczającym do szkół i zakładów naukowych w Krakowie, z odsetek fundacyi bł. p. S. N. Wechslera jednorazowych zapomóg pieniężnych.

Ubiegający się o te zapomogi winni podania, jak powyżej wymagane, wnieść w tym samym terminie na ręcie adwokata Dra Izydora Deichesa.

Zawiadamia się nadto, że dnia 22 października b. r. udzieloną zostanie z odsetek fundacyi bł. p. dra Stefana Eichhorna uczniowi wyznania mojżeszowego, uczęszczającemu do szkół w Krakowie, zapomoga w kwocie 80 koron, a ubiegający się o to wsparcie winni wnieść podania na ręce Dra Izydora Deichesa do dnia 15 października b. r. 7576

ADWOKAT DR. IZYDOR DEICHES
sekretarz Stowarzyszenia.
DR. RAFAŁ LANDAU
prezes Stowarzyszenia izraelitów postępowych.
W KRAKOWIE, we wrześniu 1913 r.

Ostrzeżenie.

Ponieważ P. T. Dostawcy materyałów dla mojej fabryki wydają takowe i bez zamówienia pisemnego, a wskutek tego powstają nieporozumienia i straty, ostrzegam, iż odtąd żadnego rachunku nie uznam bez dołączonego pisemnego zamówienia z podpisem firmowym.

M. JARRA, Fabryka wyrobów metalowych w Krakowie.

Przewodnik krakowski.

Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10, w niedziele i święta o godz. 11½ przed południem.

Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce), grób Skargi (w kościele św. Piotra), oraz skarbiec kościoła N. P. Maryi oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Wystawa Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych przy Placu Szczepańskim otwarta codziennie od godziny 11 do 4, prócz poniedziałków.

Muzeum książąt Czartoryskich (ulica Pijarska) otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godziny 9 do w południe, o ile w te dni nie przypadają święta.

Nieustająca wystawa budowlana w domu Towarzystwa technicznego (ul. Straszewskiego, l. 28). Otwarta codziennie od godz. 9 do 1 i od 3 do 7. W niedziele i święta od 9 do 1.

Muzeum Narodowe.

1. **W Sukiennicach:** Zabytki malarstwa, rzeźby i przemysłu artystycznego, zbiory etnograficzne i wykopaliska z epoki przedhistorycznej. Otwarte codziennie od godziny 10 do 4.

2. **Muzeum im. hr. Emeryka Hutten-Czapskiego,** obejmujące zbiory monet, medali, rycin i zabytków przemysłu artystycznego. Codziennie od godziny 10 do 4 (ul. Wolska 10).

3. **Dom Muzeum, im Jana Matejki** (Floryańska 41). Codziennie od godz. 10 do 4.

4. **Barbakan Bramy Floryańskiej,** bardzo interesujący zabytek architektury fortyfikacyjnej z końca XV i początku XVI wieku. Codziennie od 10 do 4.

5. **Muzeum techniczno-przemysłowe,** ulica Franciszkańska l. 4, otwarte jest w dni powszednie od g. 9—1 za opłatą 60 hal., w niedziele zaś i święta, prócz świąt uroczystych, od g. 10—12 bezpłatnie.

Cennik Izby handl. i przemysłowej w Krakowie

z dnia 10 września 1913, godzina 1 w południe.

I. Waluty: Franki papierowe płacą 95·— żądają 96·— 20-to frankówki w złocie 19·— 19·20. Dolary amerykańskie 492·— 487·—

II. Listy zastawne: 5-proc. Listy zast. prem. Banku hipot. —·— —·—, 4½-proc. Listy zast. Banku hip. 90·— 90·50. 4-proc. Listy zast. Banku hip. 82 — 82·50. 4½-pr. Listy zastawne Banku krajowego 91·75 92·25. 4-proc. Listy zast. Banku kraj. 82·50 83·50. 4-proc. Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok. 82·25 83·25. 4-proc. Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. 41-letnie 91·— 92·—. 4-proc. Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. 56-letnie 96·20 97·20. 4½ proc. listy zast. gal. Tow. kredyt. ziems. 52-letnie 92·75 93·75. 4½-proc. Listy zast. Banku galic. dla handlu i przem. 88·— 89·—.

III. Obligacye i pożyczki: 4-proc. Galic. obligacye propinacyjne 97·25 98·25 4-proc. Pożyczka kraj. z 1893 r. 83·— 84·—. 4-proc. Pożyczka m. Lwowa z 1911 r. 81·— 82·—. 4-proc. Pożyczka m. Krakowa z 1909 roku 79.25 80·75. 4½-proc. Obligacye komunalne Banku kraj. 90·— 90·50. 4-proc. Obligacye kolejowe 80·75 81·25.

IV. Akcye: Banku hipot. we Lwowie 625·— 630·—, Galic. dla handlu i przem. w Krakowie 400·— 405·— Akcye kolei Lwów—Czerniowce—Jassy 510·— 515·—

V. Publiczne zapisy długu: 4²/₁₀-proc. wspólna renta pap. 85·50 86·— 4²/₁₀-proc. wspólna renta srebrna 85·50 86·—. 4-proc. renta koronowa austr. 81·75 82·25. 4-proc renta koronowa węgierska 81·— 81·50. 4-proc. renta austryacka w złocie 107·— 107·50. 4-proc. renta węgierska w złocie 102·— 102·50.

Kursa są notowane bez kuponu bieżącego, który się oblicza osobno.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 10 września. (Giełda południowa).

Marki 118·13. Renta majowa 81·90. Renta koronowa węgierska 81·40. Akcye austr. zakł. kred. 629·50. Akcye węg. zakł. kred. 829·50. Akcye Anglobanku 341·50. Akcye Unionbanku 600·—. Akcye Bankvereinu 521·75. Akcye Landerbanku 523·50. Akcye kolei państwowych 704·75. Lombardy 130·75. Akcye fabryki broni 1110·—. Akcye tytoniowe 364·50. Alpiny 821·—. Rima-Muranyi 706·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego 32·25. Losy tureckie 235·50. Ruble 254·25. Skoda 823·50. 4½ proc. Listy zastawne Banku galic. dla handlu i przem. —·—.

Usposobienie: słabo.

Berlin, 10 września. (Giełda poranna).

Akcye kredytowe 200·75. Tow. dyskontowe 185·—.

Usposobienie: spokojne.

Giełda warszawska.

Warszawa, 10 września.

4-procentowa renta rosyjska 92·95 rub.; premiówka z 1864 roku —·— rb.; premiówka z 1866 roku 83 rb.; 4½-proc. obligacye m. Warszawy 83·—; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 96·— rb.; 5-proc. pożyczka III emisyi 370·50; szlacheckie 311 —; 4½ proc. listy ziemskie 87·10 rb; 4-proc. listy ziemskie 88·40 rb.; 4½ proc. listy zast. Tow. Kred. Polskiego 87·10 rb.; 5-procent listy miasta Warszawy 90·15 rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 84·15 rb.; 5-procentowe listy łódzkie 86·45 rub.; 4½-proc. listy łódzkie 85·10 rb.; akcye Banku handl. m. Łodzi 410 — rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 436·50 rb.; akcye warszawskiego Banku handlowego VII emisyi 432·— rb.; Bank dyskontowy warszawski 442·— rubli; Cukrownie 297·50 rubli; Starachowice 269·— rb.; Lilpop 135·50 rub; Rudzki 135·50. Rudzki nowe 128·— rb.; Zawiercie 275·— rb. Żyrardów 291·50 rb.; Putiłów 154·— rb.; 5-proc. piotrkowskie 85·55 rb.; 4-proc. m. Wilna 87·10 rb.; Bank dyskontowy 495·— rb.; Borman-Szwede 380·— rb.; Birkowski 390 rb.; Borkowski (nowy) 160 rb.; Firley 171 do 844 rb.; nowa renta austryacka 91·05; Berlin 46·84; Londyn 95·20; Paryż 37·70; Wiedeń 39.54; Łyżkowice od —.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 10 września. Targ zbożowy.

Pszenica na październik 11·07 do 11·08; pszenica na kwiecień 11·74 do 11·75; żyto na październik 8·21 do 8·22; żyto na kwiecień 8·74 do 8·75; owies na październik od 7·66 do 7·67; owies na kwiecień 7·94 do 7·95; kukurudza na sierpień 8·37 do 8·38; kukurudza na maj 7·44 do 7·45; rzepak na sierpień —·— do —·—.

Oferty: mierne. Chęć kupna: mierna. Usposobienie: słabe; pi[illegible]

Rutynowany buchalter-bilansista

samodzielny, polsko-niemiecki korespondent, z długoletnią praktyką w różnych biurach przemysłowych, poszukuje posady. Zgłoszenia przyjmuje Towarzystwo Zaliczkowe w Tuchowie. 7566 1 2

Aspirant farmacyi

kończący drugi rok praktyki, poszukuje posady. Adres: Wurzel, Dębica, ul. Konarskiego. 7602 1 3

Française

rentrant des vacances donnerait leçons pour la conversation et la grammaire. Ecrire aux initiales M. F. chez Mme Kamocka, 19 rue Wolska. 7599 1 2

Profesor gimnazyalny

obejmie lekcyę z zakresu przedmiotów szkół średnich, pod przystępnemi warunkami. Adres: **„Profesor gimnazyalny“** poste restante **Kraków 4.** 7573 1 4

Do wynajęcia

zaraz lub od 1 października mieszkanie frontowe, na I piętrze, składające się z 5 olbrzymich pokoi, przedpokoju, kuchni, łazienki, pokoiku dla służby, spiżarki etc., (elektryka, gaz), przy ulicy Jabłonowskich 2 (tuż przy plantach, naprzeciw Uniwersytetu). Mieszkanie to nadaje się również na biuro. Wiadomość na miejscu. 7069 4 6

Pokój

wchód wprost ze sieni, dla urzędnika, z utrzymaniem 130 K miesięcznie, ul. Librowszczyzna. Porozumienie: A. S. 35 poste restante Kraków. 7585 1 5

Grono wykwalifikowanych nauczycieli

prowadzić będzie w roku bieżącym. tak, jak i w roku zeszłym, kursa przygotowawcze 1 i 2-roczne do **matury gimnazyalnej,** oraz specyalny kurs dla maturzystów seminaryalnych. Wiadomość: Aleja Słowackiego 17, II piętro, na prawo, i Wolska 38, II piętro, oficyna lewa, na prawo, od 3—4. 7581 1 2

Pomocnik z działu korzennego i delikatesów, lat 27, poszukuje posady. — **S. S.** poste restante **Rudnik** (koło Sanoka). 7565 1 3

Dyplomowana pianistka

udziela lekcyj fortepianu, starszym i dzieciom. Ulica Mikołajska 12, I p., II drzwi, zgłoszenia od godz. 10—1. 7570 1 3

Do wynajęcia od 1 października

3 pokoje z balkonem, łazienka, kuchnia, przedpokój, bardzo słoneczne, ulica Lubelska 78, naprzeciw Modrzejówki. Czynsz miesięczny 76 K. Wiadomość tamże, dzielnica XVII. 7591 1 5

Zdolna długoletnia ekspedyentka ze składu maszyn do szycia, obznajomiona gruntownie z tym działem, która obecnie pracowała jako kasyerka w większej firmie, poszukuje posady. — Może objąć posadę w innym dziale. Zgłoszenia listowne pod **„Inteligentna“** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“. 7571 1 3

Poszukuję

panny z ukończonym kursem freblowskim i długoletnią praktyką, władającej językiem polskim i niemieckim, dla 2 chłopczyków 6—8 letnich, na całe popołudnie. Zgłoszenia: Straszewskiego 2, I p., na prawo, drzwi 5, 7572 1 3

Panna z dwuletnią praktyką biurową, biegła w korespondencyi polskiej i niemieckiej, oraz stenografii, poszukuje posady. Zgłoszenia pod **„Biuro 25“** poste restante **Kraków.** 7574

Kilka domów

czynszowych mam do sprzedania w XX dziel. Krakowa, gdzie wkrótce zbudowaną będzie wielka gazownia miejska i browar. Zgłoszenia pod **„Ager“** poste restante **Kraków 13.** 7587 1 3

Przewyborne winogrona stołowe

niedościgniono co do piękności i dobroci, 5-kg. za K 2·50, orzechy, brzoskwinie K 3, jabłka, gruszki, śliwki, melony K 2, wysyła **J. Müller,** właściciel winnic, **Kiskunhalás** (Węgry). 7567 1 10

METODĄ ANSONA

udzielają lekcyj osobnych i zbiorowych:
Francuz z wyższ. wykształ.
Anglik z wyższ. wykształ.
Niemiec z wyższ. wykształc.
Kraków, Jagiellońska 9. 7001 6 0

Panienki

z lepszych domów, znajdą wygodne pomieszczenie i opiekę z całkowitem utrzymaniem. Ul. św. Marka 25, I p. 6942 9 10

Bardzo tanio do wynajęcia!

Mieszkania słoneczne z 4, 5 i 6 pokoi, z komfortem od 1 października, przy ul. Straszewskiego 2. 6783 8 8

Konkurs

na posadę egzaminowanego **zastępcy nauczyciela** w polskiem gimnazyum z prawem publiczności w Komarnie pod Lwowem, z dziedziny historyi i geografii, ewentualnie innych przedmiotów, obowiązujących w I, II i III klasie gimnazyalnej.

Płaca 3000 koron rocznie; godziny obowiązkowe i nadobowiązkowe, wedle norm w gimnazyach rządowych.

Termin do wnoszenia podań do **12 września b. r.** na ręce prezesa, radcy Göttingera w Komarnie.

Komarno, 2 września 1913.

7362 3 3 **Zarząd.**

Do wynajęcia

2 i 3 pokoje z najnowszemi wymaganiami. Wiadomość: Podgórze, ul. Kościuszki l. 10. 7592 1 10

Obrazy oryginały

artystów malarzy: Malczewskiego, Wyczółkowskiego, Axentowicza, W. Kossaka, Fałata, J. Matejki, Filipkiewicza, Sichulskiego, Karpińskiego i w. innych, oraz kilimy, sprzedam bardzo tanio. — Ul. św. Anny l. 3, III p. 7593 1 2

Pierwszorzędny Pensyonat

„GOPLANA“

J. Tomaszewskiej
Kraków, Krupnicza 14 i Loretańska 3.
Najnowszy komfort. Tamże obiady w domu i na miasto po K 1·60. 7586 1 15

Kostyumy i suknie damskie

i ubrania dziecięce, wykonuje się szybko, starannie, punktualnie i tanio. **Kraków, plac WW. Świętych 7.** 7582 1 3

Poszukuje się

20 cet. m. jabłek stołowych i deserowych, zimowych, pierwszej sorty. Zgłoszenia i próbki z podaniem ceny proszę pod adresem: L. Zych w Wołowicach, p. Czernichów. 7580 1 3

Majątek

mający obszaru przeszło 300 morgów, w najlepszej Nadwiślańskiej ziemi, dobrze skomasowany, z dobremi budynkami, jest zaraz do sprzedania wraz z inwentarzem żywym i martwym. Wiadomość pod adresem: **E. J.** poste rest. **Borowa.** 7578 1 5

Rutynowana mundantka poszukuje zaraz posady u adwokata. Zgłoszenia **„Rutynowana 500“** poste restante **Kraków.** 7569 1 2

Niebywała sensacya!!!

Poplamione, wytarte buciki żółte i bronzowe — w kilku minutach zupełnie **NOWE** po użyciu **„Färbolu“,** cena wraz z szczotką K 1·30, główny skład

Sporn i Sp.
Floryańska 14. 7583 1 3

Z przyczyny przebudowy domu !!!

o 20% taniej sprzedaję meble ant., nowe i używane, sypialnie, jadalnie, salony, sekretarze, biura, biblioteki, fortepiany, pianina, lustra, konsole, zegary, obrazy, lampy, szkło i t. p. **M. Teleszniczka,** właśc. składu mebli, **ulica św. Jana 2,** I piętro. 7324 3 4

Rutynowana buchalterka

i korespondentka obznajomiona z wszelkiemi pracami biurowemi, poszukuje posady w większem biurze handlowem, ewentualnie nie w Krakowie. Zgłoszenia pod **Wanda** przyjmuje Biuro dzienników Józef Hopcas i Antonina Salomonowa, Kraków, Szczepańska. 7327 3 3

Lekcyj gry na fortepianie

udziela ukończona konserwatorzystka, kilkoletnia uczenica profesora Lalewicza, posiadająca długoletnią praktykę zawodową. **Honoraryum umiarkowane.** Informacyi udzieli się ustnie w godzinach południowych od 10 do 2. Ulica Staszica 6, II p., na lewo. 7341 3 5

Do nabycia wszędzie na prowincyi. — Uważać na markę ochronną „Palma“.

!! Bez konkurencyi !!

Wyłączna sprzedaż na całą **Galicyę.**
Znakomitą oryginalną holenderską

śmietanę

do kawy i na kremy w puszkach od $^1/_4$—2 litrów — oraz
niezrównaną herbatę ceylońską RANGALLA 7563 1 6
pod własną marką ochronną „**PALMA**“ — poleca **A. HAWEŁKA,** c. k. Dostawca Dworów **w Krakowie.**

„Potok“

Dom komisowy dla Rolnictwa, Handlu i Przemysłu
pod kierownictwem

Karola Jordana

w Krakowie, przy ulicy Dunajewskiego l. 2.

Wykonuje wszelkie transakcye wchodzące w zakres **rolnictwa** (komisowa sprzedaż maszyn rolniczych, nawozów sztucznych, nasion, oraz majętności ziemskich i realności miejskich).

Przyjmuje **zastępstwa firm krajowych i zagranicznych** wszelkiego zakresu, jakoteż Towarzystw ubezpieczeń pod bardzo korzystnemi warunkami.

Lokuje kapitały na wszelkich nieruchomościach, dopomaga w zawiązywaniu Spółek rolniczych, handlowych i przemysłowych.

Udziela informacyj co do wszelkich posad, ułatwia dostarczanie robotników rolnych i fabrycznych.

Wyszukuje i zapodaje adresy w sprawach **matrymonialnych,** zapewniając dyskrecyę.

Informuje o zawodach, osobach i firmach odnośnie do rolnictwa, handlu i przemysłu

Korespondencya we wszystkich językach. 7226 2 2



Nowość! BILE Nowość!

najlepsza imitacya prawdziwej kości słoniowej, nader trwałe, pęknięcie lub uszkodzenie wykluczone — za najlepsze przez fachowców uznane
1 garnitur 3 szt. I K 50·—
1 garnitur 3 szt. II K 35·—

PRZYBORY BILARDOWE
7336 kije zwykłe i składane, kręgielki 1 3
SZACHY, WARCABY, SZTONY, DOMINA, KARTY
polecają najtaniej **REIM i SKA, Kraków, Rynek 37.**

Morawskiej kapusty kiszonej

pierwszej jakości, od lat wielu zaprowadzonej, dostarcza z kampanii 1913 **Pierwsza ołomuniecka fabryka kapusty kiszonej Ant. Neorala w Ołomuńcu,** pod gwarancyą wyśmienitego gatunku. 7357 3 10
Zastępca: Roman Kohane, Kraków, Zyblikiewicza 12. Tel. 1010.

Znak
Stern Marke
„Gwiazda“ na worku
tomasyny
daje najlepszą rękojmię, że towar prawdziwy i skuteczny.

Tomasyna **„Gwiazda“ pod oziminy niezrównany nawóz fosforowy.**

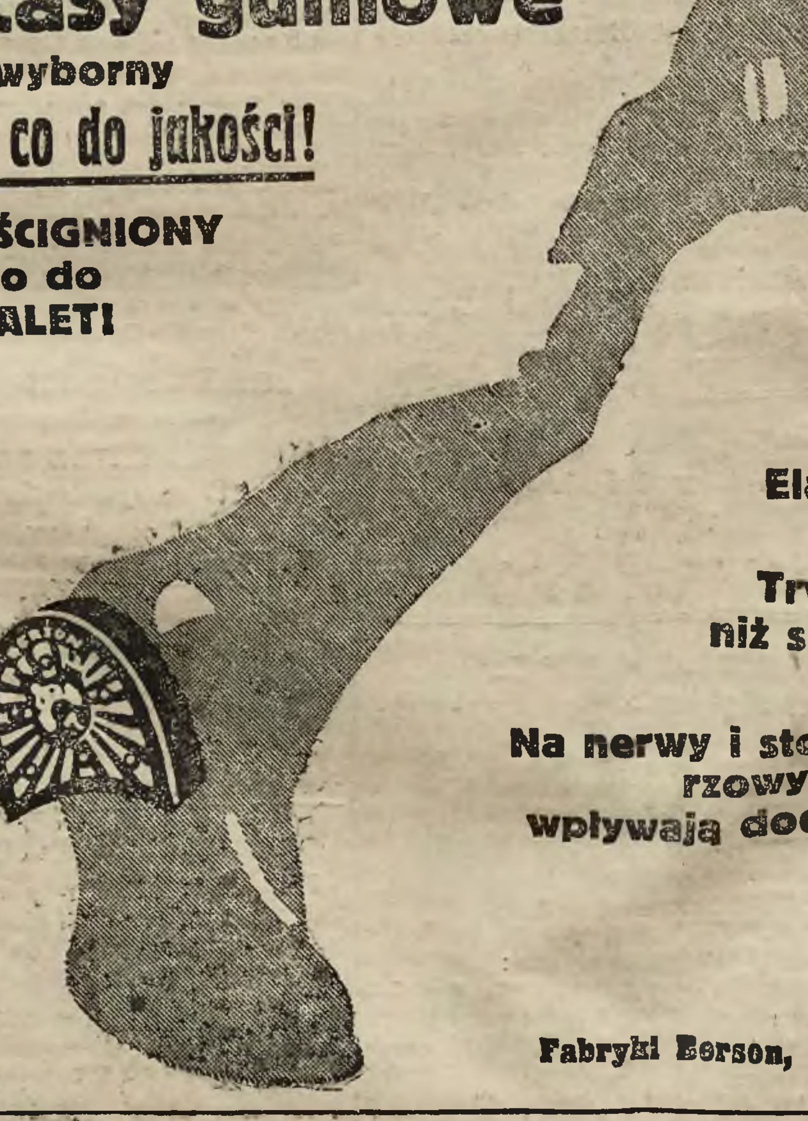
Bezpłatna analiza kontrolna w krajowych stacyach doświadczalnych chem. roln.

Józef Karrach

Lwów - - - - ulica Kościuszki l. 18.
Cenniki i broszurki darmo i opłatnie. 6097 15 19

Berson

obcasy gumowe
wyborny
wyrób co do jakości!
NIEDOŚCIGNIONY co do ZALETI



Elastyczne.
Trwalsze niż skórzane.
Na nerwy i stos pacierzowy wpływają dodatnio.
7436 1 4
Fabryki Berson, Wiedeń, VI.

Młody pomocnik

działu papierowo-galanteryjnego, poszukuje posady. — **„Zdolny“** poste restante **Stanisławów.** 7451 3 5

Rodzina urzędnicza

(emeryt.) przyjmuje na mieszkanie z utrzymaniem PP. Studentów. Ulica Helclów 11, parter, drzwi na lewo. 7457 3 3

Lokal piętrowy

w Krakowie, w Rynku gł. 12, 1 pokój frontowy z balkonem, przedpokojem i kuchnią i lokal o 40 m², zaraz do wynajęcia. — Wiadomość w kantorze, Rynek gł. 12. 7453 3 3

Absolwentka

szkoły gospodyń wiejskich w Albigowej poszukuje posady przy gospodarstwie. Zgłoszenia pod **P. A.** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 7280 2 3

Stroiciel fortepianów

przyjmuje wszelkie reperacye, również na prowincyi. A. Bild, Kraków, ulica Miodowa 31. 7289 3 10

Do wynajęcia

od 1 października, przy ul. Floryańskiej l. 49, **lokal sklepowy,** widny, z gabilotą dużą, stosowny na kantor wym., wypożyczalnię, skład zegarów i t. p. Wiadomość przy ulicy św. Jana 2, I p., w składzie mebli. 7323 3 4

Dom

w którym znajduje się sklep wiktualny od kilkunastu lat prowadzony, z powodu stosunków familijnych, tanio do sprzedania. Kapitał potrzebny 4—5 tys. koron. — Wiadomość przy ulicy Długiej 24 w Krakowie, u właściciela kawiarni. 7405 2 3

Kamienica II-p.

w okolicy ulicy Długiej, narożnik, 14 okien frontu, w pięknem i słonecznem położeniu, jest pod przystępnemi warunkami do sprzedania. Zgłoszenia pod **„Hipoteka 130.000“** poste restante **Kraków.** 7408 2 6

Dystyngowana rodzina

w Wiedniu, przyjmie chłopca lub panienkę, uczęszczającą do szkoły, na mieszkanie z całkowitem utrzymaniem. Zdrowe położenie, piękne mieszkanie z ogrodem, łazienka i t. d., dobre szkoły. — Listy w języku niemieckim: **v. Vilowo, Wiedeń, XIII/7.,** Hietzinger Hauptstrasse 116, I St., 6. 7447 2 2

Rządowo upoważniona

SZKOŁA

rachunkowości państwowej i buchalteryi
Józefa Tobiczyka
w Krakowie - - - ulica Szujskiego l. 7

(podlegająca w myśl reskryptu Minist. wyznań i oświaty z dnia 17 stycznia 1909. L. 48.188 inspekcyi c. k. władz szkolnych — obejmuje **kursa przygotowawcze do egzaminów składanych:**

a) **z** rachunkowości państwowej i buchalteryi w Namiestnictwie we Lwowie;
b) z buchalteryi pojedynczej i podwójnej w Akademii handlowej w Krakowie, wzgl. we Lwowie.

Nadto udziela się nauki stenografii i pisania na maszynach. — Wpisy od 28 sierpnia do 15 września 1913 od godziny 3 do 7 po południu.

Józef Tobiczyk
kierownik szkoły.
7052 6 10

„Rossochy“

pierwszorzędny pensyonat
wzorowo prowadzony. Kraków, Karmelicka 28, I p. Obiady w domu i na miasto od K 1·60. 7215 2 12

Dom z parcelą

frontową, na interes lub fabrykę, do wydzierżawienia. Kraków, Pawia 10. 7371 2 6

Za bezcen

resztki okazyjne wełniane, jedwabne i t. d., na kostyumy, suknie i bluzki **w Krakowie, ul. Brzozowa l. 4, I piętro.** 7150 4 6

! Pożyczki osobiste !

na 4 do 6 procent, począwszy od 200 koron, z poręczycielami lub bez, spłacalne w ratach miesięcznych po 4 kor., dla wypłacalnych osób każdego stanu, jakoteż korzystne pożyczki hipoteczne uskutecznia Filip Feld, bank i biuro giełdowe, Budapeszt, VIII., Rakoczi-ut. 71. Objaśnienia zadarmo, opłacone. 7256 6 8

Powabne nowości sezonowe. — Zażądać próbek! 7292 3 0



TYLKO WPROST

od składu fabrycznego

„SUDETIA“

Karniów Nr 17 (Śląsk austr.)
kupujcie **materye na ubrania męskie i damskie,** oraz Śląskie wyroby **płócienne** najlepszej jakości po najniż. fabr. cenach.
Resztki za bezcen.

Przygotowanie pewne i dokładne do matury gimnazyalnej lub seminaryalnej. Wynik pomyślny, zarącza się. — Wiadomość: „Pewność 15“ poste restante **Kraków 1,** za okazaniem kwitu inseratowego. Anonimy bez odpowiedzi. 7474 2 2

Biuro

pisania na maszynie i pomnażania

przyjmuje wszelkie roboty w języku: **pols., franc., niem. i angiel.,** codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od 9—5 po poł. **Batorego 1,** front, parter, na lewo. 7401 2 10

Niemka młoda przystojna, lat 19, władająca językiem polskim w słowie i piśmie, poszukuje jakiegokolwiek stosownego zajęcia. Zgłoszenia pisemne pod **Niemka** przyjmuje Administracya „Nowe Reformy“. 7470 3 3

Poszukuje się panny

inteligentnej, na popołudnia do dwojga dzieci, lat 7 i 4. Froeblanki mają pierwszeństwo. — Zgłoszenia: ulica Wrzesińska 4, I piętro, drzwi na prawo. 7475 3 3

Kuchmistrz

pierwszorzędny, z chlubnemi świadectwami, przyjmie posadę. Adres: Kuchmistrz, Kraków, ul. Floryańska 19, I p. 7413 4 5

Bony Niemki

dobrze polecone, poszukują posad przez **Biuro Matyldy Szremer,** Kraków, ulica Kochanowskiego 12. 7490 3 3

Siedm pokoi

dwa przedpokoje, kuchnia, I piętro, Dolne Młyny 9, za 200 koron miesięcznie, od 1 października do wynajęcia. Wiadomość wskaże stróż domu. 7485 3 4

Miód pszczelny

naturalny, wyborny, 5 kg. blaszanka po 7·60 K, lipcowy, deserowy, najlepszej jakości po 8 K, wysyła za zaliczką **Szymon Ganga, Husiatyn 4.** 7496 2 5

Magister farmacyi

przyjmie stałą posadę lub zastępstwo. Zgłoszenia z podaniem warunków: **Apteka w Radłowie.** 7498 2 5

Masło mazurskie

w 5-kg. paczkach za K 10·50, opłacone, wysyła Dom wysyłkowy w Korczynie. 7502 2 2

Derenie

3·50 K, śliwki węg. 3 K, jabłka lub gruszki 3·20 K, gruszki cesarskie 4 K, wysyła w 5-kg. koszykach franko za zaliczką, **S. Fallik,** dom eksportowy **Zaleszczyki.** 7499 2 4

Większą ilość węg. ziemniaków

do celów przemysłowych, wprost od producentów, ma na sprzedaż i poleca bardzo tanio **Oskar Ascher,** wywóz ziemniaków, **Wiedeń, II.,** Praterstrasse 13. 7464 2 2

Poszukuję posady

kasyera, inkasenta lub magazyniera. Złożę kaucyę. Zgłoszenia: **„Zagłoba“** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 7536 2 2

Koncypient adwokacki

z ukończoną praktyką sądową i obznajomiony z praktyką adwokacką, poszukuje posady zaraz. Zgłoszenia pod „Koncypient 83“ poste restante Wadowice, za okaz. kwitu inserat. 7537 2 3

Nauczycielka

Polka, z doskonałym językiem francuskim i niemieckim, poszukuje od 15 września pokoju umeblow. wzamian za korepetycye. Zgłoszenia: **A. Ch.** poste restante **Poznań.** 7555 2 2

Wydzierżawię

niedaleko Krakowa lub kolei, kilkanaście morgów gruntu z dobremi zabudowaniami. Dr Piechowski, Raciechowice, p. Dobczyce. 7556 2 3

Licytacya sądowa 70.000 cegieł

odbędzie się w Krakowie, przy ul. Wąskiej dnia 10 września 1913 r. o godz. 11 rano. Warunki bardzo przystępne. 7533 2 2

Cukiernika

(piernikarza), samodzielnego, z gwarancyą, poszukuję. Warunki bardzo korzystne. Zgłoszenia: **Tasko, Berbleri, Bukarest, Strada Karol Nr 37.** 7500 2 0



leczy bez wstrzykania u panów i pań choroby przewodu moczowego, płynienie (rzeżączka), niedomagania pęcherza, gdzie wszelkie inne środki okazały się bezskuteczne

W 48 godzinach **Thermal-dragées**

1 pudełko (100 sztuk) K 5·—. 2 pudełka na 1 kuracyę. Wyrabia „Delta“ Laboratoire de Produits Chimiques à Paris.

Do nabycia tylko przez skład centralny dla Austro-Węgier **Apteka Mariahilf Budapeszt VI.** Liszt Ferenc-tér 20 za zaliczką lub poprzedniem odesłaniem należytości. 5909 13 0

Pierwszorzędna generalna spzedaż

małej maszyny rolniczej, we wszystkich cywilizowanych państwach wielokrotnie patentowanej, jest do oddania na rozmaite, jeszcze nie zajęte okręgi.

Ze względu na swą taniość i sprawność maszyna ta rozchodzi się w wielkiej ilości i sprzedano jej już tysiące.

Zgłoszenia z podaniem poleceń tylko rzetelnych mężczyzn, którzy mogą utrzymywać skład na stały rachunek, przyjmuje pod: **M. C. 3354 Rudolf Mosse, Monachium.** 7575

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.